

Przygniatające ZWYCIĘSTWO Bloku Stronnictw Demokratycznych Wyniki wyborów do Sejmu w Warszawie

WARSZAWA. (Tel. wł.) — Frekwencja głosujących wyniosła w Warszawie 85 procent. Głosy padły jak następuje: na listę nr 1 katolicka — 15.619 czyli 4,8 proc.; na listę nr 2 Str. Pracy — 28.170, czyli 8,7 proc.; na listę nr 3 Bloku Stronnictw Demokratycznych 215.180 czyli 65,6 proc.; na listę nr 4 — PSL 68.440 czyli 20,9 proc. Mandaty uzyskali: Blok 7, PSL 2, Stron. Pracy 1.

Wyniki szczegółowe w okręgu gdańskim

Podział mandatów w okręgu gdańskim jest jeszcze w trakcie obliczania, wyniki szczegółowe są natomiast już znane. Są one następujące:

	Uprawnionych	Głosujących	Nieważn.	Ważn.	PSL	Nr 3
Sopot	22132	18365	219	18146	2716	15430
Gdańsk	89069	77568	1343	76225	11852	64373
Gdańsk pow.	23227	21437	201	21236	3082	18154
Tczew pow.	31658	28796	291	28505	4014	24491
Kwidzyn pow.	10854	9966	97	9869	1246	8623
Sztum pow.	7734	6706	7	6699	583	6116
Malbork pow.	8743	7943	96	7847	781	7066
Elbląg pow.	15119	13258	168	13090	1315	11775
Razem	208886	184039	2422	181617	25589	156028

W Gdyni komisja okręgowa jeszcze nie zakończyła obliczeń w późnych godzinach nocnych

W prasie zagranicznej o wyborach w Polsce

NOWY JORK. (PAP) — „New York Times” stwierdza w depeszy z Warszawy, że Polska wypełniła swe zobowiązania poczdamskie w zakresie swobody prasy zagranicznej w stopniu wyższym, niż była do tego zobowiązana. „New York Times” pisze: „Polska więcej niż wypełniła swe przyrzeczenie, że korespondenci zagraniczni będą mieli całkowitą swobodę informowania świata o stosunkach w Polsce, zwiększając jeszcze zakres współpracy z dziennikarzami zagranicznymi, która była dotychczas znaczna. Gen. Gromski zakomunikował prasie, że korespondenci zagraniczni będą dopuszczani do lokali wyborczych. Władze polskie uczyniły także maksimum, aby przyspieszyć przekazywanie depesz za granicę, ponieważ skarżono się uprzednio na ich opóźnienia. Nie ma poza tym najmniejszego śladu cenzury depesz wysyłanych przez korespondentów za granicę”.

PARYŻ. (API) — Konserwatywny „Le Monde” zamieścił dziś artykuł o przebiegu wyborów w Polsce, stwierdzając, że mimo napięć, odbyły się ze spokojem.

Przepowiadając następnie klęskę PSL, autor artykułu pisze: „Polskie Stronnictwo Chłopskie, które odegrało ważną rolę w okresie między dwiema wojnami, które broniło demokracji liberalnej, podzieliło los innych pokrewnych partii w Europie centralnej i wschodniej, partii te, opierając się na wyższych warstwach chłopskich zostały osłabione, dzięki podzieleniu się na rozmaite odłamy. Zresztą taktyka PSL-u nie zawsze była udana. W czerwcu ub. roku walczyła o utworzenie drugiej izby w parlamencie, podczas gdy tradycyjnie powinna być zwolenniczką jednoizbowego zgromadzenia. Poza tym partia ta była bardzo niewybredna

Projekty niepodległości Austrii Granice z 19r. Wycofanie wojsk okupacyjnych

LONDYN. (API) — Zastępcy ministrów spraw zagranicznych dla spraw Austrii, zgromadzeni dziś rano w Lancaster House omawiali klauzulę polityczną traktatu pokojowego z Austrią.

Zgodnie z projektem, granice austriackie mają powrócić do stanu sprzed roku 1919, a wojska sojuszników mają być wycofane w ciągu 90 dni, od czasu wejścia w życie traktatu.

Przedstawiony przez generała Mac Clarka projekt amerykański w głównych punktach bardzo niewiele różni się od projektu brytyjskiego. Couve de Mur-

ville przedstawił z kolei projekt francuski.

Austriacki „punkt widzenia”

LONDYN. (obsł. wł.). We wtorek przybędzie do Londynu austriacki minister spraw zagranicznych Gruber, w niedzielę zaś przyjedzie kanclerz Austrii Figl, aby przedłożyć zastępcom ministrów 29 stycznia austriacki punkt widzenia w związku z traktatem pokojowym.

Reakcyjne podziemie usiłowało przeszkodzić wyborom

WARSZAWA. (PAP) — Głosowanie w całym kraju odbyło się w skupieniu i spokoju. Reakcyjne podziemie usiłowało w szeregu wypadków przeszkodzić w przeprowadzeniu wyborów. Dzięki czujności władz bezpieczeństwa i postawie ludności, próby te zostały w ogromnej większości udaremnione.

Wg dotychczasowych danych zaobserwowano: w woj. rzeszowskim znaczna liczba złożeń do akcji band u kraińskich faszystów (UPA). W pow. Brzozów za Sanem, w wyniku starcia z Wojskiem Polskim, większa banda U. P. A. została rozbita. Wśród 14 zabitych bandytów, jeden okazał się byłym oficerem hitlerowskim.

Banda UPA, która pojawiła się w powiecie Lesko, została rozproszona. Dwóch bandytów zostało zabitych, 6 ujęto. Bandę UPA w pow. Przeworsk i Gorlice zbiegły, unikając starcia z oddziałami Wojska Polskiego.

W woj. lubelskim, gdzie nasilenie działalności faszystowskiego podziemia było stosunkowo znaczne, w pow. Łuków banda WIN-u, która usiłowała napaść na komisję obwodową, została odparta.

W pow. lubartowskim o godz. 4-ej 7 członków bandy „Szatana” ostrzelało lokal komisji. Ochrona odparła napad. Podobnie w pow. Krasnik i Łuków zanotowano dwa wypadki prób napadów na komisje wyborcze.

W pow. zamojskim banda, której her-

sztem jest Zapora, ostrzelała z zasadzki grupę żołnierzy, udających się jako ochrona komisji, zabijając 7-u żołnierzy. Ponieważ pod silnym ogniem reszta żołnierzy wycofała się, bandyci zaczęli się nad padłymi, dobijając rannych i masakrując zwłoki. Za bandą zarządzone poscigi.

W woj. krakowskim w powiecie Nowy Sącz ukazała się banda, sięgająca 25 do 30 ludzi. Wysłanie grupy wojska zapobiegło próbom napadu.

W woj. białostockim zaatakowana została przez bandę komisja wyborcza w jednym z powiatów.

W powiatach Grajewo i Bielsko w obydwu wypadkach ochrona zmusiła bandy do wycofania się. Nadtano zanotowano szereg drobnych napadów.

W woj. wrocławskim został postrzelony jeden ORMO-wiec. Między Lubanem a Lwowem zostali ostrzelani przez bandytów z lasu mieszkańcy obwodu, udający się na furmankach do lokalu komisji wyborczej.

Reakcyjne podziemie, w myśl instrukcji swoich ośrodków dyspozycyjnych próbowało terrorem nie dopuścić do swobodnego głosowania. W obronie praworządności padły ofiary.

Zabezpieczona przez władze ochrona lokali wyborczych pozwoliła uniknąć większego rozlewu krwi i dała wyborcom możliwość wyrażenia swej woli.

Polska i Czechosłowacja same uregulują sprawę swych granic

PRAGA. (API). Czechosłowacki minister oświaty Jaroslav Stransky

Amerykanie słowiańskiego pochodzenia za granicą Polski na Odrze i Nysie

NOWY JORK (obsł. wł.). W dzienniku „Głos ludowy” zamieścił list oharaty Jerzy Sadowski w sprawie zachodnich granic Polski. Sadowski, który jest congressmanem z Detroit polskiego pochodzenia, stwierdza w swoim liście, że wszyscy Amerykanie słowiańskiego pochodzenia powinni zjednoczyć się dla obrony granic Polski nad Odrą i Nysą.

Sadowski połączył znana mowę Byrnesa w Sztutgarcie i wyraził jednocześnie oburzenie z powodu kampanii niektórych pisarzy i rozgłośni na temat popierania odbudowy wielkich i silnych Niemiec.

TASS o zmniejszeniu liczebności wojsk radzieckich w Polsce

MOSKWA. (PAP) — Agencja Tass opublikowała następujące sprostowanie: „Amerykański dziennik „New York Herald Tribune” opublikował wiadomość, że w ostatnim czasie jakoby wysłano do Polski 10 dywizji radzieckich. Agencja Tass upoważniona jest do oświadczenia, że wiadomość ta jest od początku do końca wyssana z palca. W ciągu ostatnich 2 miesięcy liczebność wojsk radzieckich w Polsce została zredukowana o 50 procent”.

Kanadyjski przedstawiciel dyplomatyczny przybędzie do Polski

WARSZAWA. (PAP). Rząd kanadyjski zamierza wysłać w najbliższym czasie swego przedstawiciela dyplomatycznego do Polski. Ma nim być p. Kenneth Kirkwood, dyplomata zawodowy, który od r. 1928 był na placówkach m. in. w Waszyngtonie, Tokio, Hadze, Rio de Janeiro i Buenos Aires.

Jednocześnie rząd kanadyjski zawiadomił charge d'affaires Polski w Ottawie, że w dniu 31 stycznia przestaje działać na terenie Kanady Interim Treasury Committee. Akta i inwentarz I. T. C. zostaną przekazane państwu polskiemu w Ottawie.

mi obydwu krajów bez mediacji konferencji pokojowej”.

Dymisja rządu włoskiego

RZYM. (Obsł. wł.) — Premier włoski De Gasperi oświadczył, że składa dymisję swego gabinetu na ręce prezydenta.

Kryzys gabinetowy we Francji kończy się Ramadier tworzy gabinet szerokiej koalicji

PARYŻ. — Paul Ramadier powiadomił prezydenta republiki francuskiej, że gotów jest objąć ster rządu, gdyż MRP zgodziło się w zasadzie przystąpić do koalicji. Decyzja ta jest punktem kulminacyjnym 48-godzinnych intensywnych pertraktacji, które rozpoczęły się po rezygnacji Bluma.

Partia Postępowych Katolików M. R. P.), która przez 2 dni debatowała nad przystąpieniem do koalicji postanowiła wreszcie powiadomić premiera o swej zgodzie.

Dziś również premier ma powiadomić wszystkie partie o swej ostatecznej decyzji w sprawie ministra obrony narodowej. Obserwatorzy polityczni uważają kryzys za skończony i utworzenie rządu szerokiej koalicji za zupełnie pewne.

Dziś rano w kuluarach pałacu burbońskiego krążyły pogłoski na temat przyszłego gabinetu francuskiego. Wg domyślnych przedstawieli się on następująco: pre-

Muzeum zbrodni

Akta rozpraw sądowych przeciw różnym „bohaterom podziemia” dostarczą bogatego materiału tym, którzy chcieliby badać, po jakich manowcach błędziła polska myśl polityczna domorosłych mężów stanu. Gdyby w ślad za mylną polityką nie szły równie błędne polityczne czyny, znaczne trupy — można by się dziś już z nich pośmiać.

Ale, niestety. Trudne zadanie będzie miał badacz, pragnący rozsupłać ideologiczne powikłania zbankrutowanego dziś podziemia.

Dużo się na ten temat mówi w proscie Rzepeckiego.

Zamojszczyzna oznaczona jest w W. I. N. kryptonimem „Muzeum”.

— Kiedy się słucha zeznań oskarżonego Gołębińskiego, mimo woli nasuwa się dopełnienie — muzeum osobliwych i zbrodniczych koncepcji politycznych.

Koroną politycznej działalności W. I. N. w południowo-wschodnich powiatach Rzeczypospolitej było nawiązanie współpracy z U. P. A.

To niewiarygodne i hańbiące „bractwo broni” z banderowcami zostało wytłumaczone — racją stanu W. I. N. — i polityczną koniecznością „złączenia się z walczącym o wolność narodem ukraińskim, by zrzucić wspólnie jarzmo okupacji”.

Ta „wyższa”, konieczność kazała zapomnieć o nieostyglych jeszcze pogrozeliskach, podpalanych przez Ukraińców chat polskich i niezakrzepłej krwi ich mieszkańców.

„Mężowie stanu” band WIN-owskich zawierają umowy z U. P. A., w ramach których pozwala się na rekwizycję żywności dla banderowców w powiatach, zamieszkałych wyłącznie przez ludność polską! Prawo nakładania kontrybucji na ludność polską pozostawiono W. I. N. Ewentualne „winy” ludności polskiej wobec U. P. A., wraz z aktem oskarżenia, mają być przekazywane dowództwu WIN do ukarania. U. P. A. pozostawiono prawo sądenia i ściągania kontrybucji z ludności ukraińskiej.

Politykę „mężów stanu” z „Muzeum” cechowała długofalowość i roztropność. Z chwilą, gdy stanął przed „chłopcami z lasu” problem ujawniania się, dowództwo postanowiło w pełni z tej okazji skorzystać.

A mianowicie: zdekonspirowanych i skompromitowanych prac w podziemiu działaczy — manifestacyjnie ujawni! By zamydlić oczy Urzędowi Bezpieczeństwa, zdać część broni (ale tylko szmiele niezdatny do użytku) i w bardziej zwartym składzie po przybyciu się ludzi niepowiernych do głębszej konspiracji.

Z chwilą aresztowania szefa WIN — plk. Rzepeckiego w szeregach organizacji zapanowała konsternacja. Ale od czego pokrępiłające serca odezwy wodzów?

Oskarżony Rybicki w rozkazie do swoich podwładnych wzywał, by trwali na stanowisku, nie dając wiary nawoływaniom do porzucenia konspiracji.

„Nie ufajcie ustnym poleceniom, mającym pochodzile rzekomo od plk. Rzepeckiego, ani sfingowanym przez Bezpieczeństwo listom od niego. Jedyne rozkazy otrzymane ode mnie drogą służbową są miarodajne”...

Plk. Rzepecki zeznaje, że pisał z więzienia odezwy do swoich żołnierzy i listy do przyjaciół, zaklinając w imię dobra Państwa Polskiego, by zlikwidowali zbrodniczy W. I. N.

Powrót ministra Modzelewskiego

WARSZAWA. (PAP). W dniu 18 bm. powrócił do Warszawy z Moskwy wiceminister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski.

Na rozkaz Hitlera

Pétain chciał wypowiedzieć wojnę aliantom

PARYŻ (PAP) — Przewodniczący trybunału w Paryżu podał do wiadomości wynik przesłuchania byłego marszałka Pétaina w związku ze sprawą Benoist Mechin, b. sekretarza stanu w rządzie Vichy.

Z zeznań oskarżonego wynika, że na posiedzeniu rządu Vichy dnia 10 stycznia 1942 r., odbytym pod przewodnictwem Pétaina, postanowiono zaproponować Hitlerowi sojusz wojskowy i wypowiedzieć wojnę Stanom Zjednoczonym i Wielkiej Brytanii. Otto Abetz, ambasador niemiecki w Paryżu miał w

tym okresie wątpliwości w zwycięstwo Niemiec nad Związkiem Radzieckim i zwrócił uwagę Hitlera, że Francja mogłaby dać Niemcom pewien kontyngent wojsk. Hitler polecił Abetowi omówić tę sprawę z Benoist Mechin, który zwołał w tym celu posiedzenie rady ministrów. Zamiary te nie miały następstw, ponieważ Hitler zmienił później swój pogląd. Pétain zaprzeczył, jakoby przewodniczył radzie ministrów, na której omawiano wypowiedzenie wojny Stanom Zjednoczonym i Wielkiej Brytanii.

Podpisanie traktatów pokojowych z Węgrami, Włochami, Rumunią i Bułgarią

WASZYNGTON (API). James Byrnes podpisał w dniu dzisiejszym traktaty pokojowe z Włochami, Węgrami, Rumunią i Bułgarią.

Konferencja palestyńska

LONDYN (obsł. wł.). Konferencja palestyńska, która miała rozpocząć się w Londynie we wtorek, została odroczone do czwartku. Nie wszyscy delegaci 7 państw arabskich przybyli już do Londynu.

W Jerozolimie odbyło się zebranie kierowniczych osobistości społeczeństwa żydowskiego, aby omówić, jakie środki należy przedsięwziąć celem zwalczania terroryzmu.

Organizacja Irgun Zważyła zarzuciła przez radio Agencji Żydowskiej, że wstrzymała nielegalną imigrację do Palestyny, aby zapewnić spokój w kraju w czasie trwania konferencji londyńskiej. Speaker oświadczył: „Imigracja będzie iść nadal. Nie będzie spokoju w Palestynie”.

Podróż Louis Saillant

LONDYN (obsł. wł.). Generalny sekretarz Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant udał się w poniedziałek do Berlina. Stoi on na czele delegacji, która ma zbadać sprawę niemieckich związków zawodowych w 4 strefach okupacyjnych. Saillant będzie gościem władz radzieckich, później zaś udaje się do Moskwy.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

3-ci dzień cągnięcia I-ej Klasy 49 Loterii

Wygrane po 500.000 zł. na Nr 2447 (padła w Łodzi) i na Nr 12630 (padła w Gnieźnie).

Wygrane po 100.000 zł. na NrNr 21887 44429 54810

Wygrane po 20.000 zł. na NrNr 7749 8852 21559 280,8 30049 37321 58892

Wygrane po 10.000 zł. na NrNr 590 3242 3968 11487 21924 22283 25127 27477 34919 39216 39508 39854 40698 42806 51272 52533 52658 57480 58039 58423 66282 68197 69116

Wygrane po 5.000 zł. na NrNr 420 8046 13532 16890 20839 24963 26901 27877 29200 29816 30147 30241 32197 39204 39732 44217 47782 43981 50032 56617 57600 60518 63987 64409 67023 68730

Wygrane po 2.000 zł. na NrNr 1353 2569 2680 3103 3168 4049 4124 4198 4282 5527 6969 7157 8248 8393 9389 9949 10117 10362 10565 10748 10858 11415 11424 11903 13624 13648 14314 14960 16158 18173 17737 18586 19054 19278 20148 21881 21813 21983 23180 23695 24304 27695 27799 28808 29850 31077 31217 31318 31850 32218 32263 35484 35599 35631 36419 36889 36948 37532 37809 38224 39238 40621 40928 41243 41615 41770 42448 42569 44019 44487 45899 46174 47030 47160 47284 48201 48345 49104 51033 52088 52788 52883 53695 53888 54023 54238 54361 54542 55399 55998 59203 59318 59394 60564 60916 63889 65897 66561 67118 68964 69333

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł z 2-go dnia cągnięcia

30019 25 62 124 559 600 49 717 902 24 21 43 71 31019 21 6 51 68 89 186 808 42 79 743 808 925 32141 452 597 601 703 21 59 820 905 65 8 72 33034 9 98 139 278 327 542 546 95 665 702 60 61 99 610 919 48 24008 71 162 5 81 254 84 316 407 54 90 551 653 79 61 738 91 803 72 35095 156 227 325 72 513 616 83 805 28 61 70 958 66 30032 105 43 59 240 345 50 436 45 628 721 824 37096 166 316 60 477 611 6 878 82 903 7 73 86 38094 375 485 509 613 96 39094 137 86 94 253 61 203 18 67 509 26 602 89 790. 40151 353 368 397 507 540 576 614 716 823 874 848 41021 097 173 188 314 323 555 424 408 479 524 623 710 012 871 902 984 42081 259 270 409 432 583 636 642 718 805 923 923 942 947 43164 234 256 287 349 440 562 873 788 800 848 875 896 940 44013 021 079 140 302 324 328 331 423 497 540 627 741 817 838 935 977 45138

Wygrane po 500 zł z 3-go dnia cągnięcia

Wygrane po 500 zł. na NrNr 179 258 378 546 631 752 780 849 925 971 980 1064 078 105 116 150 180 378 411 428 515 784 792 917 986 2047 078 192 284 249 306 432 472 531 560 666 670 678 712 741 833 909 988 3000 172 395 638 668 949 980 4042 092 136 162 195 226 239 270 431 586 663 665 731 787 843 924 975 5019 057 149 190 309 315 343 420 472 583 643 697 784 6079 097 189 195 258 310 543 692 744 798 889 891 985 7056 095 117 174 205 249 305 350 441 459 517 629 612 730 856 918 954 8006 025 039 041 053 201 308 334 407 554 601 632 619 676 700 792 851 810 9323 404 539 550 615 697 710 742 787 871 891 955

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł podany będzie jutro

Straszna katastrofa

Dantejskie sceny na tonącym statku między Salonikami a Pireusem

ATENY (obsł. wł.). Statek grecki, jadący z Salonik do Pireusu, najechał w niedzielę na minę i zatonął w odległości 10 km od poł.-wschodniego wybrzeża Grecji. W katastrofie zginęło 300 osób, głównie na skutek zbyt długiego przebywania w lodowatym zimnej wodzie. Późnym wieczorem oznajmiono w Atenach, że 200 osób wyłowiono. Szlak wody, którym statek płynął, był uprzednio oczyszczony z min. Miejsce, w którym wydarzyła się katastrofa, znajduje się w pobliżu dawnego niemieckiego pola minowego. Być może, że jedna z min urwała się z skutkiem burzy. W akcji ratowniczej biorą udział okręty amerykańskie i brytyjskie.

Jeden z uratowanych opowiada, że wybuch nastąpił w nocy, kiedy pasażerowie byli pogrążeni we śnie. Na pokładzie rozgrywały się dantejskie sceny. Kilka osób popełniło samobójstwo.

Ciemna bezkieszczykowa noc, nieustanne wybuchy pary pogubiły jeszcze panikę. Oficerowie usiłowali zaprowadzić porządek, lecz nie byli w stanie utrzymać

na wodzy oszalałego ze strachu tłumu. Kilka łodzi ratowniczych zostało zalanych wodą z powodu nadmiernego obciążenia. Katastrofa wydarzyła się stosunkowo niedaleko od wybrzeża, lecz większość pasażerów nie umiała pływać. Na pokładzie statku znajdowało się m. in. 200 kobiet i dzieci oraz 40 więźniów politycznych, którzy jechali na deportację.

Delegaci Polski na kongres partii socjal-demokratycznej Węgier

BUDAPEST (obsł. wł.). Na Kongres węgierskiej partii socjal-demokratycznej, który odbędzie się za trzy tygodnie w Budapeszcie, przybędą delegaci z Polski, W. Brytanii, Norwegii, Holandii, Austrii, Finlandii, Szwajcarii, Rumunii, Jugosławii i Szwecji.

Strajk uczniów w Damaszku

LONDYN (API) — Z Damaszku donoszą, że studenci oraz uczniowie wszystkich szkół w tym mieście strajkowali wczoraj na znak solidarności z młodzieżą egipską. Strajkujący defilowali ulicami miasta, niosąc transparenty z hasłami antybytyjskimi. Organizacja Bractwo Muzułmańskie wydała manifest, w którym oświadcza, że gotowa jest na wszelkie ofiary, jakie tylko mogą przyczynić się do realizacji narodowych żądań egipskich.

W Colorado płoną zbiorniki naftowe

TRINIDAD (obsł. wł.). W stanie Colorado w miejscowości Trinidad już czwarty dzień płoną zbiorniki ropy naftowej, podpalone przez saboteżystów.

Pożar rozszerza się na okoliczne domy. Wszelkie dotychczasowe próby ugасzenia ognia nie powiodły się. W kopalniach ropy wprowadzono godzinę policyjną.

Venizelos żąda zwołania rady tronowej a król się ociąga

ATENY (API). Przywódca liberałów greckich Venizelos zwrócił się do króla Jerzego z żądaniem zwołania rady tronowej dla umożliwienia przywódcom partii opozycji parlamentarnej powzięcia decyzji w sprawie utworzenia rządu koalicyjnego. Król nie udzielił na razie odpowiedzi. Venizelos wystąpił z tym żądaniem w imieniu wszystkich mniejszych partii parlamentarnych.

W kołach politycznych panuje przekonanie,

że król nie przystanie na te propozycje, póki nie wyjdzie ona od Tsaldarisa.

Ten ostatni był również wczoraj przyjęty przez króla.

6 ministrów jego rządu należących do partii narodowo-liberalnej złożyło wczoraj dymisję.

Tsaldaris ma zamiar zwrócić się dzisiaj do zgromadzenia narodowego o wotum zaufania.

Mentorzy zza oceanu

Amerikanie bardzo są zaniepokojeni przebiegiem wyborów w krajach wschodniej Europy. Obserwowanie wyborów w cudzych państwach tak ich absorbuje, że nie mają czasu, aby się przyrzec, jak się odbywają wybory w ich własnym kraju. Skoro mają najwięcej pieniędzy, mają więc i najwięcej mądrości i powołani są wobec tego do udzielania lekcji demokracji ubogim w dolary krajom wyniszczonym wojną.

Toteż niemiłą niespodzianką dla opinii amerykańskiej okazała się rozgłoszona sprawa senatora Bilbo. Sprawa ta, bardzo charakterystyczna dla stosunków panujących obecnie w krainie triumfującego business'u, w ciągu kilku ostatnich dni nie schodziła ze szpalt prasy całego świata.

Sprawa była istotnie niemiła. Gdy w ostatnich wyborach do Kongresu po raz trzeci z kolei w stanie Mississippi przesiadł zwycięsko znany rasista i kombinator Bilbo, komisja senacka zainteresowała się przyczyną tego trwałego powodzenia. Postanowiono zbadać sprawę na miejscu. Nie było zresztą sensu pusać jej placem, skoro Bilbo należał do partii demokratycznej, podczas gdy wybory przyniosły zwycięstwo republikanom.

Przy tej okazji zwrócono uwagę nie tylko na stan Mississippi, skąd pochodzi Bilbo, a i na inne stany południowe,

które też wysłały do Kongresu kilku nastu t. zw. „prawicowych demokratów”. Badania komisji senackiej stwierdziły niebawem także praktyki wyborcze, stosowane w krainie wolności demokratycznej, że gdyby coś podobnego wykryto w Europie, uważano by to za skandal i kompromitację międzynarodową.

Bilbo okazał się właściwie tylko kołem ofiarnym, czynił to samo, co wielu innych. Miał tylko pecha, że właśnie jemu powinieli się noga. Udowodniono mu, że prócz szeroko stosowanego przekupiania wyborców, zastraszania ich itd., w stosunku do ludności murzyńskiej, która w stanach południowych USA stanowi znaczny odsetek ludności, puścił on w ruch bezpośrednio terror i gwałty fizyczne.

Murzynów „uczelwie” uprzedzono, że gdyby ktokolwiek z nich wziął na serio swe prawa obywatelskie, zagwarantowane przez konstytucję i zechciał się zarejestrować, jako wyborca, to mu zwyczajnie polamą kości. Gdy bohater ostatniej wojny Murzyn Fletscher zjawiał się tym nie mniej w lokalu rejestracyjnym, by dać przykład swym ziomkom, to mu też dano „przykład”. Odstawiono go do szpitala, oblitego do utraty przytomności.

Potężne, zwłaszcza w stanach południowych USA, organizacje profesjowskie, rasistowskie, antysemityczne i



„ŻYCIE WARSZAWY” zamieściło w dniu wyborów wypowiedzi czołowych ludzi kraju na temat obecnego życia Polski, jej polityki wewnętrznej i zagranicznej. Poniżej zamieszczamy dwie z tych wypowiedzi. Oto co mówi:

PREMIER OSÓRKA - MORAWSKI

„Obywatelu, nim zaczniesz dopowiadać się swego wroga w PPR czy w PPS, wspomnij o tych, co Cię chcieli spalić w piecach Majdanka i Oświęcimia tych, co jeszcze nie przestali być dla nas groźnym wrogiem. Również rozejrzyj się po świecie — czy może za dużo masz tam prawdziwych przyjaciół. Czy wobec tego leży w naszym polskim interesie prowadzić walkę między sobą, gdy tak dużo energii potrzeba nam na osuszenie ruin i zgłiszcz w naszym kraju, na zaleczenie straszliwych ran, zadanych nam przez wroga.

Racja stanu Polski wymaga, abyśmy nie poderwali korzeni nowej Polski, pomimo wielu jeszcze jej błędów i braków i wielu czasami nawet przykrych dokuczliwości życiowych, które mają ją i które z biegiem czasu zupełnie przemijają. Rozstana zaś na trwałe z tego naszego najbardziej trudnego okresu rzeczy pozytywne i zasadnicze, którym na imię: granice na Odrze, Nysie i Bałtyku, ziemia niewydłubna własnością chłopów, wielkie fabryki i kopalnie społecznej własności narodu, rozbudowa przemysłu i żegluga — klucz do siły i zamożności naszego kraju, otwarte szerokie drzwi dla młodzieży chińskiej i robotniczej do oświaty i kultury oraz demokratyzacja całego naszego życia”.

Na ten sam temat wypowiada się również delegat Rządu dla Spraw Wybrzeża

inż. EUGENIUSZ KWIATKOWSKI:

„Żaden naród w całej swej historii nie posiadał jeszcze rządu tak doskonałego, by nie popełniał błędów, by załatwiał postulaty jednej grupy społecznej, nie naruszył interesów drugiej. Rząd należy obiektywnie oceniać na wadze. Jeżeli suma i waga do bra przewyższa zło — nie jest już najgorzej. Jeżeli w narodzie wystawionym na szczególnie trudności z powodu złej sytuacji geograficznej, rząd załatwia pozytywne postulaty miliona wch rzesz obywateli, choćby to było związane z naruszeniem praw nabytych przez tysiące — to także stanowisko już nie z punktu widzenia klasowego, ale z narodowego punktu widzenia należy poczytywać nie za błąd, ale za zasługę, nie za zło, ale za dobro. I uzyskanie granicy na zachodzie i reformy społeczne należy poczytać Rządowi za duży sukces”.

Feldfeble i leutnanci niemieccy

ożyli w „drużynach robotniczych”

BERLIN (API). Gazeta „Neues Deutschland” zamieściła list w sprawie t. zw. „drużyn robotniczych” w Hamburgu (angielska strefa okupacyjna Niemiec). W liście tym mówi się, że przy urzędach brytyjskich władz okupacyjnych utworzone zostały niemieckie i, zw. grupy służbowe lub drużyny robotnicze. Autor listu osobiście pracował w takiej grupie służbowej i miał możliwość zaobserwowania, że w grupach istnieją jeszcze słownie wojskowe jak leutnanci, feldfeble itd., przy czym naczelnicy ich zachowują wszelkie formy dyscypliny wojskowej i organizacji mi-

litych, „baczność”, „rozkaz” są codzienną terminologią. Zdaniem autora jest to zwykły militarizm. Byli oficerowie i podoficerowie z monoklami w wojskowych rajtach i z gwiazdkami na ramieniu rozmawiają z robotnikami, wydają rozkazy. Są to te same elementy, które wieczorami zapalają nocne traktierne i kawiarnie, zajmują się handlem na czarnym rynku i prowadzą nagonkę przeciwko Rosji. Lecz najgorsze jest to — kończy autor listu — że nikt i nie nie przeciwdziała temu.

W ten sposób załatwiono wreszcie własną sprawę wyborczą i Kongres amerykański ma znowu czas poróżnić do pilnowania porządków wyborczych u innych, nie anglosaskich narodów.

Ylato

MIĄŁO I SZCZERZE!

Wciąż aktualne zagadnienie

W związku z wykładaniem linii trolejbusowej Gdynia—Sopot, nie od rzeczy będzie krytycznym okiem spojrzeć, czy sprawa doprowadzenia linii tramwajowej z Oliwy na peryferie Sopot z jednej strony, rozwiązania choć częściowo zagadnienie usprawnienia komunikacji między Gdynią a Sopotami.

Choć linia trolejbusowa nie jest jeszcze uruchomiona, nie ma wątpliwości, że spełni ona swoje zadanie i odprętnie w trudnościach komunikacyjnych na odcinku Sopot—Gdynia nastąpi.

Na ten pewnik składają się następujące dane:

- 1) linia trolejbusowa przechodzi przez główną arterię komunikacyjną, centrum miasta, na drugi jego koniec,
- 2) szybkość jazdy trolejbusem ma być różna od autobusowej,
- 3) przypuszczalnie przystanki trolejbusowe będą w pobliżu autobusowych, tak, że zainteresowani będą mieli do wyboru na miejscu odpowiedni środek lokomocji.

Natomiast nowo wybudowana linia tramwajowa (zresztą jak przewidywała większość zainteresowanych publiczności) nie zda egzaminu, a to z następujących powodów:

- 1) końcowy przystanek znajduje się na peryferiach miasta Sopotu, odległy od centrum o przeszło kilometr drogi,
- 2) przejazd z Sopotu do Gdańska trwa około godziny,
- 3) trasa biegnie częściowo terenem o małym zainteresowaniu dla jadących (z początku Oliwy do Wrzeszcza-Koszary).

Niewiele jest więc amatorów z największego punktu natężenia, jakim jest bezspornie Sopot, by z centrum miasta idąc około 15 minut, czekając czasem pół godziny jechać do Gdańska za to samo 20 zł około godziny czasu.

Dojazd trolejbusem ze środka Sopotu do początkowego przystanku tramwajowego sytuacji nie poprawi — czekanie na trolejbus, opłata dodatkowa w trolejbusie i powtórne czekanie na tramwaj.

W związku z obecną sytuacją chciałbym zwrócić uwagę na 2 rzeczy, które może by usprawniły komunikację choć częściowo:

- 1) z chwilą uruchomienia trolejbusów linia autobusowa przerzuć na trasę Sopoty — Rokossowskiego — Wrzeszcz — Dworcowa,
- 2) na przystankach autobusowych przyległych do poszczególnych stacji kolejowych wywieść kolejowy rozkład jazdy z danej stacji w kierunku Gdańska i Gdyni (naturalnie za wyjątkiem pociągów pośpiesznych) by publiczność, stojąc w długich kolejkach i nie mogąc się dostać nierzadko z 3 kolejnych, przeładowanych wozów, miała pod ręką możliwość wyboru środków komunikacyjnych.

Przypuszczam, że ta ostatnia propozycja stanie się niepopularna w MKKG, natomiast wprowadzenie takiej małej kosztowności inowacyjnej niejednemu z pasażerów zamiast wyczekiwania w kolejce, deenerwowania się, a następnie niszczenia zdrowia i ubrania da możliwość skorzystania z przejazdu koleją nierzadko w zupełnie pustych wagonach. Inż. Eug. Choleś.

W sprawie wina Monte-Cassino

W notatce „Wariacje tymbarkie” (Nr 10 z dnia 11 bm.) uczyniliście zarzut „Podhalańskiej Spółdzielni Owocarskiej” z odpowiedzialności udziałami w Tymbarku za niewłaściwe posłużenie się nazwą „Monte Cassino” dla produkowanego przez spółdzielnię wina.

Nie negując słuszności zarzutu red. „bem”, pragniemy zaznaczyć, że Podhalańska Spółdzielnia Owocarska w Tymbarku (woj. krakowski) rozwija od wielu lat bardzo pożyteczną działalność na Podhalu. Dzięki pracy tej Spółdzielni, uboga ludność okoliczna posiada znaczne źródło dochodu przez dostawę jagód leśnych do zakładów przetwórczych Spółdzielni.

Dzięki pracy wieloletniej tej Spółdzielni podniosło się sadownictwo w tej części woj. krakowskiego. Spółdzielnia w Tymbarku dostarcza rolnikom — członkom wielkich ilości drzewek owocowych na dogodnych warunkach spłaty owocami.

Podhalańska Spółdzielnia Owocarska jest wzorową Spółdzielnią Ogrodniczą w Polsce i zajmuje pierwsze miejsce w medale tego typu Spółdzielni.

W jej zakładach kształcą się liczni zastępcy spółdzielców — ogrodników. Dzięki jej stypendium może się uczyć duży zastęp młodzieży wiejskiej w szkołach spółdzielczych w Polsce.

„Właścicielami” tej Spółdzielni są jej członkowie — udziałowcy, liczni drobni rolnicy Podhala, którzy dzięki powstaniu w ich okolicy tej Spółdzielni na prawdę dźwignęli poziom swojej gospodarki.

Życzylibyśmy sobie, aby jak największy placówek spółdzielczych pokroju Podhalańskiej Spółdzielni Owocarskiej powstawało w Polsce.

Łączymy spółdzielcze pozdrowienia. Zw. Rewizyjny Spółdzielni R. P. Okręg Gdański.

Zamieszczając w całości powyższe wyrażenie Związku Rewizyjnego Spółdzielni R.

P., stwierdzamy z satysfakcją, że butelki z niefortunnym napisem „Monte Cassino” zniknęły już z wysław sklepowych.

List kupca

Szanowny Panie Redaktorze! Pragnę na tym miejscu poruszyć sprawę ważną zarówno dla ogółu kupiectwa branży winno — kolonialnej, jak też ze względu na dobro interesów skarbowych. Kupcy, handlujący winem, żalą się, że stosując się do zakazu władz akcyzowo-monopolowych, który zabrania sprzedaży win owocowych i gronowych bez benderoli — jednocześnie nie mają możliwości nabycia tych benderoli w odpowiednich Urzędach Akcyz i Monopoli.

W ten sposób władze skarbowe, które słusznie domagają się płacenia odpowiednich podatków, nie dają możliwości kupcom do zarobienia na te podatki.

Na interwencję u Naczelnika Urzędu

Akcyz i Monopoli w Gdyni, zainteresowany wyjaśnił, że wina leży nie po jego stronie, gdyż Dyrekcja Akcyz i Monopoli w Gdańsku nie posiada życzonych benderoli, a Ministerstwo Skarbu przesłało tak małą ilość że trudno było zaspokoić wszystkich zainteresowanych kupców.

Kupiec z Gdyni.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

„CZARNY”. Pańskiemu projektowi założenia polskiego sztandaru na Mount-Everest można tylko przyklasnąć. Niestety, wydaje nam się, że realizacja takiej wyprawy przynajmniej na razie jest nieaktualna. „HAL”. Sprawa zniechęcających była omawiana już wielokrotnie. W tej chwili nic więcej nie możemy do niej dorzucić.

STANISŁAW N. Wina konduktora było to, że zastosował zbyt rygorystyczną interpretację przepisów. Za to polepać go formalnie nie możemy. Natomiast słuszność samego zarządzenia poddamy osobnej krytyce.

LISTY DO DZIAŁU „ŚMIAŁO I SZCZERZE” NALEŻY KIEROWAĆ POD ADRESEM REDAKCJI „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO”, GDYNIA, UL. MŚCIWOJA 9.

Służba elektrotechniczna w Gdańskiej Dyrekcji Kolejowej

Służba elektrotechniczna jest jednym z młodszych działów polskiego kolejnictwa; w 3 kierunkach idzie jej zasadnicza specjalizacja: 1) teletechniki, 2) zabezpieczenia ruchu pociągów oraz 3) silnych prądów.

DZIAŁ TELETECHNIKI

Na terenie DOKP Gdańsk po zakończeniu działań wojennych musiał rozplątać pogmatwane i poprzecinane przewody i kable, zdobyć pomocniczy sprzęt oraz materiał, odbudować 36.921 km przewodów linii napowietrznych, 236 km kabli dalekosiężnych i 3.750 km kabli miejscowych. Poważną przeszkodą w rekonstrukcji prac teletechnicznych była dwutorowość tych prac, gdyż siedziba Dyrekcji w Bydgoszczy była tylko tymczasowa. Dlatego kolumny łącznościowe musiały pracować w kierunku przywrócenia centralnych połączeń z Bydgoszczą i jednocześnie przygotować instalacje telekomunikacyjną w przyszłej siedzibie DOKP — w Gdańsku. W pierwszej kolejności uruchomiono tzw. linie dyspozycyjne, które umożliwiły w okresie początkowym regulowanie ruchu pociągów przez linie wych i głównych dyspozytorów ruchu. W krótkim też stosunkowo czasie sieć telefoniczna połączyła najważniejsze węzły i ośrodki ruchu DOKP. Opornie, lecz systematycznie postępowało również przy wracaniu połączeń telegraficznych. Na koniec dzięki niezmordowanej pracy własnych warsztatów elektrotechnicznych, można było przystąpić do zainstalowania na licznych stacjach nowych łącznic. W Bydgoszczy, Gdyni, Toruniu i szeregu innych węzłów uruchamia się łącznice automatyczne. Dalszym etapem było stworzenie bezpośrednich połączeń dalekosiężnych z Warszawą, Poznaniem, Katowicami, Olsztynem i przez Poznań ze Szczecinem.

Dotychczasowy dorobek służby elektrotechnicznej w dziedzinie przywrócenia łączności przedstawia się następująco: uruchomiono 130 łącznic telefonicznych — w tym 16 automatycznych, zainstalowano 3.406 aparatów telefonicznych i 265 telegraficznych.

ZABEZPIECZENIE RUCHU POCIĄGÓW

Z chwilą zakończenia wojny musiano pomyśleć na razie o zastosowaniu przewidywanych zabezpieczeń. Oczywiście że pojęcie zależności zwrotnic z semaforami było w tych warunkach abstrakcją. Mimo szczerpłego personelu, szczególnie fachowego, uruchamia się wciąż nowe jednostki zabezpieczeniowe, zwiększając bezpieczeństwo ruchu pociągów. Do końca października uruchomiono we własnym zakresie 460 okręgów nastawczych z całkowitą gwarancją co do ich sprawności oraz pełnej zależności zwrotnic z semaforami. W liczbie tej mieści się 167 okręgów kluczowych, 273 mechaniczne i 26 elektrycznych. Na 172 stacjach czynna jest blokada stacyjna, a na przestrzeni 340 km uruchomiono już blokadę liniową. Wbudowano 246 skrzyni zależności, 474 ławy i 1.805 dźwigni nastawczych, 5.250 zamków zwrotniczych i 2.325 semaforów. Trudno wyliczyć tu te wszystkie elementy i urządzenia już czynne, bez których, oczywiście, nie mogło być mowy o jakimkolwiek bezpieczeństwie ruchu pociągów. Jeżeli jednak uwzględnimy, że dla uruchomienia tych wszystkich urządzeń zabezpieczających trzeba było ułożyć 718.272 km pędni i 33.427 km b. kabla ziemnego, to bedziemy w stanie ocenić ten niesłychany wysiłek, jaki włożyli kolejarze w zapewnienie bezpieczeństwa ruchu.

SILNE PRĄDY

W dziedzinie silnych prądów istniała na terenie DOKP Gdańsk ścisła zależność od funkcjonowania sieci zasilających. Wprawdzie urządzenia silnych prądów uległy również poważnemu zniszczeniu, to jednak na ogół przedstawiały się one korzystnie od poprzednich działów służby elektrotechnicznej. Najbardziej uciążli-

wym podstaje transformatorowe i rozdzielnie wysokiego napięcia w Gdyni, Gdańsku i Grudziądzu. Ogółem 23 rozdzielnie o łącznej mocy 2.750 KV uległy zniszczeniu. Napowietrzna i kablowa sieć rozdzielcza była w 90 proc. zdewastowana. Ponadto zniszczonych zostało około 2.000 silników elektrycznych wraz z koniecznymi przyborami, około 3.000 liczników elektrycznych, około 20.000 punktów świetlnych wewnętrznych wraz z instalacją i szeregi innych urządzeń od biórczych prądów silnych.

W okresie od kwietnia 1945 do października 1946 r. odbudowano 20 rozdzielni i podstacji o łącznej mocy 2.418 KVA. Między innymi odbudowano całkowicie rozdzielnię główną w Gdyni, która była przez Niemców doszczętnie zburzona. Odbudowano 278 przewodów km linii napowietrznych wysokiego i niskiego napięcia oraz 37 km sieci kablowych. W odbudowanych lub naprawionych budynkach zainstalowano 11.500 punktów świetlnych. Uruchomiono niemal 5.000 zewnętrznych punktów świetlnych, z czego na specjalną uwagę zasługują wieże reflektorowe dla oświetlenia terenów kolejowych w Gdyni i Gdańsku. Zainstalowano i uruchomiono około 1.100 silników o łącznej mocy ok. 5.000 KW, przez co oczywiście, liczne warsztaty kolejowe miały możliwość przeprowadzenia wielu niezbędnych dla kolejnictwa prac.

Tak — w ogólnych zarysach — przed stawia się dotychczasowe osiągnięcia służby elektrotechnicznej. Wyniki te nie zaspokoili jeszcze rzeczywistych potrzeb

Przychodnia dentystyczna

Z dniem 15 stycznia 1947 r. została uruchomiona w Popołowiu Portowym w Gdyni, ul. Chrzanowskiego 19, przychodnia dentystyczna dla marynarzy, robotników portowych, pracowników Urzędu Morskiego przynależnych do Bura Portowego oraz ich rodzin zamieszkujących na terenie Portu.

Przychodnia jest czynna w godzinach 8—10 i 12—14 (za wyjątkiem świąt).

Kierownik Popołowia

(—) dr L. Tomaszunas

Gdyby one zwyciężyły...

Stanowczo zjadłem za dużo na kolację. Czulem się źle i nie mogłem w ten sposób zasnąć. Wreszcie zrzęknąłem, wstałem do ręki gazetę i zacząłem ją niedbale przerezuć. W pewnym artykule zauważyłem zdanie: „Kobiety zdobywają coraz więcej głosów, jako kandydatki w wyborach”.

— Co to będzie? — pomyślałem. — Jeżeli kobiety dojdą do głosu, zaczęłyby wszystko zmieniać na swój sposób.

Nagle litery zaczęły mi skakać przed oczyma. Podniosłem głowę i stwierdziłem ze zdziwieniem, że idę wzdłuż jakiejś nieznannej ulicy w mieście. Miałem przypominać z pozoru Gdynię, ale było zupełnie zmienione. Wszystkie domy były malowane na różowo i niebiesko, a powietrze, które wdychałem, miało zapach perfum Chanela Nr 5. Z głośników na rogach ulic wydobywały się dźwięki tanga. „Bo tylko miłość”...

Przed jakimś dziwnym budynkiem w kształcie olbrzymiej krynoliny stał na podwyższeniu na jezdni policjant. Był bardzo wysoki i przystojny, a mundur je go przypominał operetkę.

— Co to za dziwny dom? — zapytałem.

— Centralna Poładnia Kosmetyczna — W każdym mieście jest taka sama. Kosztowały grube miliony.

Zacząłem się orientować. Zapytałem więc:

— Czy kobiety są u władzy i rządzą krajem?

— Niezupełnie — odparł policjant. — Czy pan sądzi, że jedna kobieta zgodzi

Zmiana numeracji urzędów skarbowych

Izba Skarbowa podaje do wiadomości, iż z dniem 1 stycznia 47 r. Urzędy Skarbowe działające na terenie miasta i powiatu

Ofiary na budowę Pomnika

Wdzięczności do Nierzemradzieckim w Gdańsku

Ofiary na budowę Pomnika Wdzięczności na konto czekowe w KKO nr 85 w Gdańsku stale napływają.

Ogólna suma wpłat do dnia 10 bm. wynosi 782.831,50 zł.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni wpłynęły następujące ofiary: pracownicy MKKG z 34.941,—, Woj. Urząd Bezp. Publ. w Gdańsku z 23.820,—, Zw. Zaw. Pracowników Akademii Lek. z 10.000,—, Prac. Państw. Zakł. Prz. Dziew. z 6.200,—, Prac. Państw. Monopoli Spir. z 14.633,—, Zw. Zaw. Prac. Inst. Społecz. z 6.000,—, Prac. Gazowni Miejsk. Gdańsk z 5.000,—, Zw. Zaw. Prac. Poligr. z 7.550,—, Prac. Stoczni nr 1 z 132.825,—, Zw. Zaw. Kolejarzy z 8.614,—.

Na Wybrzeżu powstał oddział RUP

GDYNIA (PAP). — Przy Delegaturze Rządu dla Spraw Wybrzeża powstał oddział statystyczny — sprawozdawczy Centralnego Urzędu Planowania.

Oddział ten będzie pracował nad planowaniem odbudowy portów i wszystkich innych zagadnień związanych ze sprawami morskimi.

naszego kolejnictwa. Toteż dalsza rozbudowa sieci i łącznic telefonicznych, dalsze uruchomienie urządzeń zabezpieczających ruch pociągów, w szczególności po zwiększeniu okręgów nastawczych na głównych szlakach komunikacyjnych oraz dalsze rozszerzenie sieci rozdzielczych i przystosowanie ich do nowego programu zadań — wymagać będą przez długie jeszcze lata nieustawiania w pracy. (Js.)

Wielki „Bal Sztuki”

Każdy sezon karnawałowy posiada swój punkt kulminacyjny, o którym się mówi przed i po jego zaistnieniu. Takim „balem nad balami” będzie „Bal Sztuki”, organizowany przez Klub Artystów Wybrzeża w Sopocie w dniu 1 lutego br. w salach Grand Hotelu. Już sam fakt, że protektorat nad tą imprezą racylił przyjąć przew. WRN Duda-Dziewierz, minister Eug. Kwiatkowski i wojewoda gdański, inż. Zdzisław Stanisław, a Komitet Honorowy składa się z 22 najprzedniejszych obywateli Wybrzeża, świadczy o wielkim znaczeniu tego wieczoru. 20 osób w Komitecie wykonawczym wyległa swe siły, aby przybyłym gościom dostarczyć moc przyjemności — pięknych wrażeń. Artysty — śpiewacy przygotowali oryginalne ozdoby na sceny soli balowej, zespół teatru two Galla ćwiczy specjalne sceny zbiorowe i solowe, śpiewacy, baletnicy, wszystko to, co żywe sztuką i arylem, przewinie się przez estradę. Czysły dochód przeznaczony na fundusz szerzenia sztuki i kultury artystycznej, której tak bardzo potrzeba naszym wszystkim ośrodkom, wielkim i małym. Ponieważ wstęp na salę będzie możliwy tylko za zaproszeniem, których wydrukowano tylko 1000, przeto należy zdobyć je, zgłaszając się do kancelarii Klubu Artystów Wybrzeża w Sopocie, ul. Obrońców Westerplatte 17, I.

Sądzi, że społeczeństwo doceni piękny inicjatyw Klubu Artystów Wybrzeża i przybędzie w dniu 1 lutego do soli Grand Hotelu, aby w gronie artystycznym spędzić kilka godzin wśród rytmów tanecznych i bezkrotkiej radości.

Gdańska otrzymując następującą numerację. Dotychczasowy 1 Urząd Skarbowy z zakresem terytorialnym obejmującym dzielnicę Oliwę i Wrzeszcz, otrzymał nazwę 2 Urzędu Skarbowego w Gdańsku z siedzibą w Gdańsku — Wrzeszczu, ul. Grunwaldzka Nr 137, konto czekowe w PKO Nr XI-2510.

Dotychczasowy 2 Urząd Skarbowy z zakresem terytorialnym obejmującym powiat Gdański, a z miasta Gdańska dzielnicę Oruń otrzymał nazwę 3-go Urzędu Skarbowego w Gdańsku z siedzibą w Gdańsku — Oruni, ul. Oruńska 21. Konto czekowe w PKO Nr XI-2498.

Dotychczasowy 3 Urząd Skarbowy obejmujący Gdańsk — Śródmieście i pozostałe dzielnice miasta Gdańska otrzymał nazwę 1-go Urzędu Skarbowego w Gdańsku z siedzibą w Gdańsku — Wrzeszczu, ul. Grunwaldzka Nr 137. Konto czekowe w PKO Nr 2502.

Kasa typu A (wszelkie wpłaty i wypłaty) mieścić się będzie w 1 Urzędzie Skarbowym w Gdańsku.

Na Pomoc Zimową i Daninę Narodową

Pracownicy Gdynia—Ameryka Linie Żeglugowe Sp. Akc. uchwaliли opodatkować się dobrowolnie na akcję Pomocy Zimowej w wysokości od 1 do 2 proc. od wynagrodzenia za okres sześciu miesięcy tj. na cały czas prowadzenia tej akcji do końca marca br.

Również w zrozumieniu doniosłości Daniny Narodowej pracownicy tegoż Towarzystwa uchwaliłi dobrowolne zwiększenie obowiązującej ich stawki Daniny o jedną trzecią, opodatkowując się w jednym miesiącu w podwójnej wysokości.

Z okazji imienin prezydenta m. Gdyni Henryka Zakrzewskiego, personel Miejskiego Komitetu Opieki Społ. w Gdyni (MKOS) wpłacił na Pomoc Zimową do KKO 500 zł.

„Wiecór Czwartkowy” w Sopocie

Niezwykły „Wiecór Czwartkowy” w Sopocie odbędzie się dn 23 bm. w lokalu Klubu Artystów Wybrzeża przy ul. Obrońców Westerplatte 17 z udziałem artystycznym Kazimierza Czekotowskiego (śpiew), Olgi Iliwskiej (fortepian) i Henryka Palulisa (skrzypce).

Na zebraniu czwartkowym będzie znany dyrygent amerykański Franco Autori, goszczący ostatnio w Polsce na zaproszenie polskiego świata muzycznego. W programie utwory Chopina, Ravela i Szymanowskiego.

Enfankle plagi Kwidzyna

KWIDZYN. (Kor. wł.) — Od dłuższego czasu Kwidzyna tonie w ciemnościach. Zazwyczaj bieda z nędzą chodzą w parze, więc i tym razem do braku światła dołączył się brak gazu. Od czasu do czasu, co prawda, błysnęły wstydliwe światła elektryczne, żeby za chwilę znowu zgasnąć. Gaz też daje znać o sobie, niestety, to tak krótko, że nie tylko niczego zagotować ale nawet zagrzać wody nie można, a przy świetle elektrycznym nie zdąży się nawet przeczytać kilku słów. Co mówią na to ludzie pracy? Co mówią instytucje? Co mówi szpital powiatowy?

Kwidzyna ma 27 wolnych gospodarstw

KWIDZYN. W ciągu m. grudnia w powiecie kwidzyńskim osiedliło się 6 rodzin repatriantów liczących razem 19 osób oraz 4 rodziny przesiedleńców (12 osób) na 6 gospodarstwach o ogólnej powierzchni 59 ha. Na terenie powiatu znajduje się jeszcze 27 wolnych gospodarstw rolnych, które należałoby obsadzić w najbliższym czasie. (Jk)

wane tak, aby wyszczuplały nawet najtęższą kobietę.

— A jak się przedstawia budżet i finans? — zapytałem.

— Kobiety nie mogły tego zrozumieć, więc głosowały i uchwaliły zniesienie tego działu.

— A jak się przedstawia sytuacja międzynarodowa?

— Gorzej, niż kiedykolwiek. Byliśmy o krok od wojny. Jedną z aktorek uparła się, żeby na bal kostiumowy włożyła narodowy strój hiszpański. Hiszpania postawiła veto. Mielśmy już rozpocząć mobilizację, ale nasz ambasador załatwił tę sprawę polubownie z posłanką hiszpańską. No, ale niech pan już idzie dalej. I niech pan uważa przy przechodzeniu na drugą stronę ulicy. Kobiety uchwaliły prawo, że wolno im jeździć po obu stronach jezdni w obu kierunkach.

Oddaliłem się, pogrążony w myślach. Nagle z nikąd wyłonił się kremowo-czerwony samochód. Rozległ się zgrzyt hamulców, a potem cicha.

Obudziłem się. Przy mnie siedziała żona i kładła mi na głowę zimne okłady.

— Strasznie krzyczałeś przez sen — powiedziała.

— Bo śnił mi się straszny koszmarny. Wyobraź sobie, śniłem, że kobiety rządzą krajem tak, jak im się żywnie podobą. Czy to nie głupi sen?

— Naturalnie, że bardzo głupi — zgodziła się. — Ale ale, właśnie chciałam ci powiedzieć, że jutro przyjeżdża moja siostra z dziećmi, żeby spędzić z nami kilka tygodni. Kochanie, postawiłam ci doskonałe polowe łóżko w komórze przy kuchni. (r.)

Nieznane dzieje litografii w Polsce

W r. 1812 pewien żołnierz napoleoński zobowiązał w Paryżu maszynę litograficzną. Opowiedział o niej swemu wierzchnikowi, którym był Sierżant i od tej chwili obydwoj wprost zachorowali na nową manię. W r. 1818 widzieli ich obydwoj w zakładzie, który dla obu maniaków ulundował trzeci maniak, a mianowicie Aleksander Chodkiewicz.

W zakładzie tym pracującym raczej na płaszczyźnie amatorskiej, powielają swe prace Bródowski Antoni, Sokółowski Jakub, Śliwki Walenty i jego żona Weronika, Kretlow, Oleszkiewicz (brat Józefa), Suchodolski Januariusz, Blank Antoni i inni.

Już w rok później Sierżant urządza pracownię litograficzną przy Warszawskim Instytucie Gluchoniemych, a w r. 1820 wychodzi u Chodkiewicza pierwsze dzieło litograficzne „Portrety sławionych Polaków z ich opisaniem”.

Niehandlowa postawiona pracownia litograficzna zjadała ogromną fortunę Chodkiewicza, niemniej jednak powstają nowe zakłady o różnych celach. Już w r. 1820 biuro sztabów przy kwaterymistrzostwie generalnym urządza pracownię litograficzną, przy której gromadzi szereg wybitnych grafików, wydaje mapy i plany sztabowe, pięknie wykonane o dużej precyzji. W r. 1830 Horwa wywołuje u Kościńskiego galerię portretów sławnych Polaków, obejmującą 36 plansz, opatrzonych tekstem. Powstały instytut litograficzny szkolny, pracownia Lelewele'a, znanego akwafortyści, wreszcie zakład Maksymiliana Fajansa, który również był niezwykłej pracowitości litografem. Fajans grupuje wokół siebie takie nazwiska, jak Maria Hermonowa (siostra Klemeny z Tańskich Hofmanowej) i jednego z najwybitniejszych artystów litografów ubiegłego stulecia Władysława Walkiewicza.

Dziś prace litografów polskich, takich jak Jan Lelewele (brat Joachima), Chodkiewicz, Anglik Songin, Fajans czy Walkiewicz — należą do niezwyklej rzadkości. Na ostatniej aukcji bibliofilów w Londynie zapłacono 6.000 funtów szterlingów za litografię Sierżanta, reprodukcją jeden z obrazów Aleksandra Orłowskiego, a zbiór litografii Januariusza Suchodolskiego (Typy polskie) przeszedł za cenę 18.000 funtów.

Zbiory litografii 19-go wieku w Muzeum Narodowym zostały wywiezione do Rzeszy i istnieją słońca nadzieja ich odzyskania. Jednakże zbiory jerszawskie Zygmunta Glogera, przewiezione do Warszawy przed powstaniem i zbiory rodziny Gomulickich, obejmujące ponad 20.000 starych litografii, — podczas powstania spłonęły.

Warto zaznaczyć, że pierwsza polska pracownia litograficzna Chodkiewicza odbijała kilkanaście względnie kilkadziesiąt sztuk do niej reprodukcji i cały ten „nakład” Chodkiewicz rozdawał bezpłatnie znajomym i przyjaciółm. Pierwsze poważniejsze ilościowo nakłady wyszły dopiero z pracowni Fajansa, ale i te należą dziś do białych krów, jak np. dzieło pod tytułem „Wzory sztuki średniowiecznej opracowane przez Aleksandra Rastawieckiego”.

IV Koncert Popularny Filharm. Bałt.

Program: Beethoven — Uwertura „Egmont”, Schubert — Muzyka baletowa z op. „Rosamunda”, Moniuszko — Uwertura do op. „Halka”, Czajkowski — Symfonia V. Wykonawcy: orkiestra symfoniczna Filharmonii Bałtyckiej pod batutą Mariana Lewandowskiego. W Sopocie dnia 17 stycznia 1947 r., powtórzenie w Gdańsku.

Chcąc sklasyfikować ostatni koncert popularny F. B., należało by wysunąć na czoło programu uwerturę z „Halki”, której wykonanie odznaczało się interpretacją wyrażną, świeżą i pełną polskiego temperamentu. W niej najlepiej wykazał dyrygent swoje kapelmistrzowskie zalety: dobry smak i umiar artystyczny. Unika przejawów brzmienia i efektacji uczuciowej i zwraca uwagę na szczegóły rytmiczne. Są to bardzo ważne zadanki na to, aby, jako kapelmistrz, dobrze spełnił swój zadanie w symfonice. W ogniu praktyki i pogłębia nią technicznej wiedzy dyrygowania, uzupełnił p. Lewandowski wszystko, czego potrzeba, aby stać się w tej dziedzinie autorytetem. Batuta bowiem posiada specjalny język porozumiewania się z orkiestrą, od którego zależy cała duchowa strona koncertu. Np. „Egmont” i „Rosamunda” nie wywarły spodziewanego wrażenia, były zbyt monotonne w rytmie i dynamicznie. Czuło się wyraźnie, że jeszcze nie „siedzą” te partytury w pamięci dyrygenta i to stwarzało nawet fizyczną ociężałość jego ruchów. Symfonia wypadła prawie dobrze. Czujemy obojętność podkreślenia pięknego brzmienia klarnetu p. Strzelczyka i waltorni p. Walczaka.

W okresie przedwyborczym Filharmonia Bałtycka pod batutą Jana Łukasze-wicza kilkakrotnie wypełniała część artystyczną w wiecach i akademiach, spełniając tym samym swój obywatelski obowiązek.

W bieżącym tygodniu Wybrzeże czeka wielka uczta duchowa. Koncertami symfonicznymi F. B. dyrygować będzie kapelmistrz z Ameryki, p. Autori, a jako solista wystąpi Stanisław Szpinalski. Koncerty odbędą się w Sopocie, Gdańsku i Gdyni.

R. H.

Pomnik ks. Józefa Poniatowskiego

KOPENHAGA (API). Zarząd m. Kopenhagi postanowił podarować Polsce oryginalny odlew z brązu pomnika ks. Józefa Poniatowskiego, dzieła Thorvaldsena. Jak wiadomo, pomnik ks. Józefa Poniatowskiego w Warszawie został zniszczony przez Niemców i gdy rząd polski zwrócił się do Danii z prośbą o sprzedaż oryginalnego odlewu, gmina kopenhaska postanowiła go podarować Polsce.

Podarunek gminy kopenhaskiej ma być symbolem więzów, które łączą oba kraje. Sam odlew przedstawia wartość 4 milionów franków.

Główki jako stacje turystyczne

WARSZAWA (PAP). Na kongresie Polskiego Związku Narciarskiego, który odbył się w końcu r. ub. delegaci Ministerstwa Leśnictwa wyrazili gotowość udostępnienia turystom leśniczków i główki jako stacji turystycznych.

W okresie przedwyborczym stacje tego rodzaju cieszyły się dużym powodzeniem wśród turystów. Przy obecnym olbrzymim zniszczeniu schronisk stacje turystyczne w leśniczkach oddadzą grupom wycieczkowym, a zwłaszcza młodzieży wielkie usługi.

DRUKI terminowo fachowo NAJKORZYSTNIEJ

wykona
↓
DRUKARNIA
Spółdz. Wydawniczej
„CZYTELNIK”
Gdynia, Mściwoja nr 7



M. Mager i M. Piegat
WARSZTAT REPARACYJNY
MASZYN BIUROWYCH
Sprzedaż i kupno maszyn biurowych
GDYNIA, UL. I ARMII W. P. NR. 9
(dawn. Starowiejska) tel. 211-61
Wkrótce ODDZIAŁ SPRZEDAŻY
GDYŃSK — UL. DŁUGA 72
10-A

OGŁOSZENIA

do
„DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO”
przyjmują:
DZIAŁ OGŁOSZEŃ „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO” GDYNIA 10-go LUTEGO 27 tel. 222-07 (od godz. 8-12) w sobotę od godz. 8 do 14 przyjmują ogłoszenia do WSZYSTKICH CZASOPISM W POLSCE
OGŁOSZENIA TYKO DO „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO” przyjmują:
Gdynia, Świętojańska 55. Księgarnia „Ruch”, telefon 269 15
Gdańsk Wzrzeszcz:
1) Grunwaldzka 8 — Księgarnia „Czytelnik”
2) Jaskowa Dolina 47b — Filia „Dz. Bałt.”
3) Sobótka 5 m 4 — Kolekt. Loterii Państw. 4) Grunwaldzka 142 — Skład Mater. Piśm.
5) Wajdeloty 9 m 2
Gdańsk — „Dom Prasy” — Kolportaż (Rynek Drzewny)
Sopot — 1) Markwica w P-lu „Panto” Plac Wolności 10 (Rokosowskiego) 2) Biuro Ogłoszeń Wspólnoty Grunwaldzka 36a telefon 521 36
Oliva — Armii Radzieckiej 17 — Księgarnia Słupsk — Księgarnia „Czytelnik” Al. Wajsy Polskiego 41-42
Starogard — 1) Hallera 15 Księgarnia. 2) Rynek 23 (Księgarnia)
Rzeszów — Kłódzki 17 Rodzicielska Gazeł
Bytów — Leńska 20 Rodzicielska Gazeł
Lębork — ul. Czołgostów 103
Elbing — Królowska 105
Nitych — Rynek 5 Czytelnia 3. Dyskонтеніоі
oraz opowiadania i kwiaty

„ODRODZENIE”

rozpoczęło w nr 3 z dnia 19. I. druk najnowszej powieści znakomitego pisarza:

IERZEGO ANDRZEJEWSKIEGO

pt.

Zaraz po wojnie

Powieść ta obudziła już żywe zainteresowanie krytyki i czytelników. Poczynając od numeru 3 każdy numer „ODRODZENIA” będzie zawierał kolejny odcinek tej interesującej powieści.

14-kw

Przetwórnia Art. Spożywczych
„Trzy Gospodie”
Gdynia, Abrahama 83, tel. 22347
pleprz żelatyna
cynamon sód oczyszcz.
goździki liście bobk.

C. Z. S.
ORŁOWO — PRZEBENDOWSKICH 26
posiada na sprzedaż
KARNISTRY
w cenie 100 zł oraz
AKUMULATORY 6V
1310

Gdańska Spółka Fotograficzna

zawiadamia swoich Klientów, że z dniem dzisiejszym została przeniesiona do nowoobudowanego lokalu w Gdańsku przy ul. Targ Drzewny 12 14 (kole „Domu Prasy”).

DROBNE OGŁOSZENIA

HANDLOWE

SPRZEDAŻ domku na Focha 15. Wiadomość: Zakopalska 12, tel. 265-71. 1306
OPONY 750 x 20 i 1140 x 410 sprzedam Gdynia, Sienkiewicza 8/4. 1309

PUTRA, pelisy, sukienki, futerki, niewyparowane, galanterie skórzane, walizki — kupuje sprzedaje Wiśniewski, Gdynia, Świętojańska 36. 26-M

SAMOCHOÓ osobowy Opel — P 4 sprzedam tanio lecz natychmiast. Wzrzeszcz, tel. 426-39. 79-Wr

KUPIĘ hotel klubowy nowy lub używany. Zgłoszenia: Dziennik Bałtycki pod nr 77233. 1295

KUPIMY konia w dobrym stanie. Zgłoszenia: Powiatowa Spółdzielnia Spożywców w Gdańsku-Oliwie, Al. Grunwaldzka 494. 1275

ZNACZKI pocztowe — chcę najkorzystniej sprzedać — kupię — wstąpić — napięć do „Fili” lub Bałtyckiej, Gdynia, Świętojańska 14. 5-D

„RYBAK” — sieci — sznury — spagaty — lin — pasy transmisyjne. Sprzedaż — kupno. Gdynia, Świętojańska 47. 1289

KUPIĘ materace, dwa fotele, szafę. Oferty: Oliwa Grotgiera 11 — 1. 17-4k

KUPIĘ silnik najchętniej nowy Zündapp „750”, „600” oraz części zamienne. Oferty: „Panto”, Sopot, Plac Wolności 10, pod „750”. 32-M

RUFET oszklony nadający się dla sklepu spożywczego lub restauracji do sprzedania. Telefon 511-27. 174-k

SPRZEDAŻ części do silników 6-cylindrowych benzynowych BMW. Gdańsk, Kartuska 29. 110-kl

LOKALE

PRACOWNIK ZEW poszukuje skromnie umeblowanego pokoju w Gdyni. Zgłoszenia do Dziennik Bałt. pod Nr 285. 1292

ZAMIEŃ komfortowe 4-pokojowe mieszkanie w Gdyni na 4-5 w Sopocie, lub Gdyni — Kamieńska Góra, z ogródkiem. Zgłoszenia pod I. B. do Dziennik Bałt. 1302

ZAMIEŃ mieszkanie 4-pokojowe kuchnia w Brzezynie na mieszkanie mniejsze w Sopocie. Zgłoszenia „Czytelnik” Wzrzeszcz, Grunwaldzka 8 pod Nr 45. 15-4k

PIĘKNY sklep kolonialny z kasobrem, nadający się na każdą branżę, z urządzeniem kompletnym i łożem, w pełnym ruchu centrum Gdyni, oddzielny, wygodny przyjazd, wygodne warunki, Oferty do Dziennik Bałt. sub „Kopie i praca” 1304

UNIEWAŻNIENIA

ZARZĄD Transportu Drzewa w Kościelczynie unieważnia zgubioną kartę rejestracyjną C. 19704 na cieżarówkę marki „Deutz” wystawioną przez Wojewódzki Urząd Samochodowy dla Dyktacji Lasów Państwowych w Sopocie. 175-k

UNIEWAŻNIAM skradzione mi kartki żywnościowe stycznia zawiadzenia, świadectwo ukończenia Szkoły Handlowej Gd Mac. Szkoln., odcinek zamieszkania Hłd Złodzięja proszę o zatrzymanie turek i gotówki i odesłanie dokumentów pod moim adresem — Maris Kłwiel-Kryszewski. 1300

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę wydawczą, kartę rozpoznawczą, odcinek wydawczą z Lwowa na nazwisko Tostanowski Stefan. 305

UNIEWAŻNIAM kartę RKO wydaną w Gdańsku, zawiadzenia, odcinek wydawczą w Gdańsku, zawiadzenia „kolona na nazwisko Szycho Wacław. 18-k

REDAKCJA I ADMINISTRACJA „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO”, Gdynia, ul. Mściwoja 6
Telefony: redakcja 222-60, administracja 269-60, dział ogłoszeń 223-07, kolportaż 264-50
Redaktor naczelny przyjmuje w godz. 10-11, sekretarz w godz. 10-12. W niedzielę i święta interesować nie przyjmuję się. Reklamistów nadających się nie zwracam się.
PRENUMERATA wraz z opłatą pocztową wynosi za I miesiąc: 40 zł. W Gdyni z adresem ul. 85. Opłatę za prenumeratę należy wpisać na konto PKO Gdynia Nr XI-4000
Wydawca i odpowiedzialny: „Czytelnik”. — Redaguje i kieruje: Kolegium redakcyjne
Śledzą w druk. „Czytelnik” Nr 2, odbito w druk. państwowej „Dom Prasy” w Gdańsku.

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty osobiste na nazwisko Rekowskiego Stanisława, Bytów, ul. Miła 7. 106-kl
UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną wystawioną przez RKO Kuto. Zdzisław Jęży Gajewski, Nowa Wieś, pow. Łobork. 109-k
UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę ewakuacyjną nr 62059 i inne dokumenty na nazwisko Jachowicz Józef, Wzrzeszcz. Partycipantów 58. 89-Wr
UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKO Radom, legitymację służby budowlanej Radom, prawo jazdy II kl. Gdańsk, odcinek wydawczą Słupsk Cyganowski Edward. 25-St
UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową RKO Lublin, fotografie wojskowe na nazwisko Szykiewicz Teodor. 26-St
UNIEWAŻNIAM skradzione prawo jazdy nr 266 II kl. wydane OUS Olsztyn Górski Henryk. 27-55
UNIEWAŻNIAM zgubioną dowód osobisty kartę pracy odcinek wydawczą Ustka — na nazwisko Stasiewicz Adam. 28-St
UNIEWAŻNIAM skradzioną kennekartę na nazwisko Domagalski Józef Słupsk. 29-St

WOLNE POSADY

POTRZEBNA pomoc domowa, Gdynia, 3-go Maja 27 — 104. 22-9
STARZA gospodyni do małej rodziny potrzebna Gdynia, Benjowskiego 16 — 2, (15 — 18 g.). 1306

POMOCNICA domowa na dobrych warunkach, potrzebna od zaraz. Wiadomość: Hala Rybna, boks 6 — godz. 9-3. 1307

DZIEWCZYNA do lekkiej dorywczej pracy na magazynie zgłosić się firma „ES-KA” Gdynia, ul. Kilińskiego 6. 1308

POTRZEBNA praktykantka biurowa, która jednocześnie zamieści administrację dom. Zgłoszenia wraz z życiorysem do Adm. Dziennik Bałt. pod nr 1122. 169-k

WOJEWÓDZKI Oddział PUR w Sopocie przyjmie natychmiast kwalifikowanego elektromontera na silo, wysokie napięcie, transformatory i awarie dla dozoru i konserwacji urządzeń elektrycznych. Warunki do omówienia. Zgłoszenia tylko osobiste wraz z życiorysem przyjmują PUR Sopot, ul. Kościuski 22/24 pokój nr 10. 170-k

POTRZEBNY od zaraz: 1. księgowy, 1 silnik biurowy ze spalaniem maszyn, 2 monterów samochodowych, 1 magazynier. Zgłoszenia do Zarządu Transportu Drzewa w Sławie. 171-k

POTRZEBNY uczeń lub pomocnik piekarski od zaraz. Piekarnia Sopot, ul. Stalina 891. 27-M

UWAGA! „MAGNA” Fabryka kulików w Wejherowie ul. 3 Maja 6/8 poszukuje zdolnego akwi-zytora. Warunki do omówienia. 1263

ODDZIAŁ Informacji i Propagandy miasta Sopot poszukuje od zaraz silu biurową za stanowisko referenta propagandy oraz chłopca lub dziewczynę jako gońca. Zgłoszenia w Oddziale Informacji i Propagandy miasta Sopot, ulica Marszałka Stalina 758 I pr. 180-k

„FOTONERA” na instalację silu i światła na dobrych warunkach przyjmujemy. Warsztat Mechaniczny Wzrzeszcz Grunwaldzka 243. 88-Wr

POWAGNE przedsiębiorstwo handlowe w Grudziądzu poszukuje rutynowanego buchaltera na stanowisko kierownika referatu finansowego. Podania z życiorysem należy kierować: Poset-restante Grudziądz „Rutyna”. 192-k

PRZYJERKA damska — silu pierniczkowa z utrzymaniem lub bez potrzeby. Wzrzeszcz, Hermanna Libermana 4.

POSAD POSZUKUJĄ

MASZYNISTKA obeznana z wszelkimi pracami biurowymi poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia: Świętojańska 56, kategarnia „Ruch” pod „Biegla”. 21-P

TLUMACZ „Translator” angielski, polski i z angielskiego, niemieckiego, z wieloletnią praktyką za granicą (również biurową) przyjmuje odpowiednia posadę w poważnej firmie, spółdzielni, instytucji. Zgłoszenia tylko powyżej do „Czytelnik”, Wzrzeszcz, Grunwaldzka 8 pod „Z. W.”. 8-Lk

MISTRZ szwelski i cholewarski z kartą — rzemieślniczą obejmuje posadę — kierownictwo w szwelu. M. Dwornicki, Gliwice, Zawiszy Czarnego 18/7. 77-9

BIURALISTKA średnio wykształcona znajomości pisanu na maszynie i stenografii poszukuje pracy we Wzrzeszcz lub Oliwie. Zgłoszenia: Wzrzeszcz, skrytka pocztowa 9 „Biuralistka”. 181-k

JEZDZIEC wysłannicy ubezpieczenia koni wycofanych z wojny poszukuje pierwszorzędnej z wieloletnią praktyką na stanowisko prowadzenie stajni, ujeżdżania koni i budovali remontów przyłnie odpowiednią pracę. Gdańsk-Siedlce, Pobi-dzisko 9 m 1. 40-Wr

SZOFER mechanik długoletnia praktyka. Posiada prawo jazdy czerwone, zdemobilizowany poszukuje pracy od zaraz. Wzrzeszcz, Kochanowskiego 94 m 3 Eg. 61-Wr

ROZNE

TANCOW na karnawale nauczyciel profesor tańca salowego. Wzrzeszcz, Zolnierza-Tulacza 6. 71-kl

AKUSZERKA Osiadczyk ze Lwowa przyjmuje panie Zastępcy, Sopot, ul. Bieruta 32. 176-k

KORRESPONDENCYJNE KURSUSY KSIĘGOWOŚCI informacja — Lublin skr. poczt. 105. 11-kw

ŚWIATŁOJEWY sławny jasnovidz — psychografolog radiumalewicz przepowiada. Nadeślij pytanie, datę urodzenia, z 30. Odpowiedzi indywidualnie, analizy metoda grupowa. Tysiące podziękowań. Adresować: Vapuro, Katowice, skrytka pocztowa 376. 759-k

AKUSZERKA RYNG-SMIAŁOWSKA — Wzrzeszcz, Grunwaldzka 220 — II p. 16-M

AKUSZERKA z Warszawy z długoletnią praktyką przyjmuje panie Wzrzeszcz, Mojska 6-3. 1150-Wr

SAMOCHOÓY ciężarowe mają stałą pracę na Śląsku, duży zarobek, codziennie płatny D. P. S. Katowice, Sobieskiego 24, tel. nr 352-85. 15-KW

POSZUKUJE długotwałe dzierżawy małego gospodarstwa oddległości do 20 km Gdyni — Gdańsk, Elbląga, Koszalin, możliwie przy szosie. Oferty z opisem kierunku posta-restacje L. T. Kniek Lubelski. 1511

IRKA wraca do domu natychmiast. Oczekuje matki. 1312

P. MIRA S. proszę natychmiast przybyć Orłowo. H. 1313

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne:
Opłata za każdy wyraz 10 wyrazów. Pierwsze słowo i druk tłusty 100 procent drożej.

Poszukiwanie pracy — w dzień — po 15 — w nocy — po 20 —
Wzmianka o awansie — po 15 —
poszukiwanie pracy i rodzin — po 15 —
wzmianka o awansie — po 15 —

Ogłoszenia wymiarowe:
Opłata za 1 milimetr wysokości przy szerokości i spłaty w miarę przeznaczonym na ogłoszenia:

reklamy i ogłoszenia urzędowe — po 30 —
w tekście — po 40 —
nekrologi — po 20 —
Układ tabelaryczny i skomplikowany 50 procent drożej.

Zastrzeżenie miejsca 100 proc. drożej. W nie-dziale i kwarta 50 proc. drożej. Za terminowe ukazanie się ogłoszeń Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności. Należność za ogłoszenia należy przekazywać na konto PKO Gdynia Nr XI-4004 lub bezpośrednio wpłacać w Administracji i Gdynia Dziennik Bałt.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Troska o krytykę literacką

Po wojnie daje się odczuć niepokojący brak krytyki literackiej. Paru młodych elumów nie mogą nadażyć z wciąż rosnącym ruchem wydawniczym. Wiele pozycji literackich w ogóle się przecieca, bo nawet najwybitniejsze trudno jest omówić kilkunastu krytykom, obarczonym przy tym innymi jeszcze za-jęciami. Z naszych czasopism literackich jedynie tylko „Odrodzenie” wiele uwagi poświęca nowoukazywającym się książkom.

Przydziały dla kolejarzy

Wydział Apropozycji i Zaprzęgnięcia DOKP — Gdańsk zawiadamia, że na terenie Dyktacji OKP — Gdańsk wydawane będą na karty MK na miesiąc styczni 1947 r. w spółdzielniach kolejowych i punktach rozdzielczych następujące artykuły żywnościowe:

KARTY PRACOWNICZE MK
Chleb na kupon Nr 29, 30, 31, 32 po 2 kg. Nr 33 0,5 kg. Cukier na kupon Nr 36 0,5 kg. Olej kokosowy na kupon Nr 37 1 kg. Herbata na kupon 42 0,02 kg.

KARTY RODZINNE MK
Chleb na kupon Nr 30, 31, 32 po 2 kg. Cukier na kupon Nr 36 — 0,25 kg. Olej kokosowy na kupon Nr 37 0,25 kg. Bekon solony na kupon Nr 38 0,25 kg. Herbata na kupon Nr 42 0,01 kg.

KARTY DZIECIENNE MK „D”
Młaka pszenna na kupon Nr 41 — 2 kg. Sok pomidorowy na kupon Nr 80 3 kg. Cukier na kupon Nr 43 0,25 kg.

KARTY MACIERZYŃSKIE MK „M”
Cukier na kupon Nr 72 0,25 kg. Boczek solony na kupon Nr 71 0,25 kg.
Termin wydawania wymienionych artykułów zostanie ustalony przez poszczególne jednostki służby apropracyjnej.

TEATRY

MIEJSKI „WYBRZEŻE”, Gdynia.
Nieznaną MARYNARĘ WOJENNEJ, Gdynia, Sława Kosciuszki 12.
Wtorek, środa godz. 19.30 — „Sława-letnia róza” — komedia do Benedettiego z udziałem K. Papiewskiej.

DRAMATYCZNY, Sopot, Rokosowskiego 41.
Wtorek — środa godz. 19.30 — „Nie-boszczyk Pan Pie” — sztuka Chapuś w reżyserii J. Merunowicza z udziałem W. Jaroszewskiej i K. Halasiewicz. — Dekoracje Macieja.

WYSTAWY
Salon Upowszechniania Sztuki, Sopot, ulica Rokosowskiego 54 — Wystawa obrazów i rysunków dzieci z morza i portów. 26 bm. rozdanie nagród konkursowych.

DYŻURY APTEK:
od dnia 14. I. do dnia 25. I. br.

GDYNIA-ORŁOWO — Apteka „Pod Gryfem”, ul. Starowiejska i Apteka Bałtycka ul. Słaska, SOPOOT — Apteka „Pod Orłem” ul. Rokosowskiego.

OLIVA — Apteka „Pod Orłem” ul. Armii Radzieckiej.

WZRZESZCZ — Apteka Nowomiejska, pl. Wybiekłego.

GDYŃSK — Apteka „Pod Lwem”, ul. Nowy Świat.

—Niedz. 19. I. — KI

REPERTUAR KIN

GDYNIA — WARSZAWA — Zakazane Piosenki ATLANTIC — Zakazane Piosenki GRABOWYK — FALA — Słaby kawalerski CHYLONIA — PROMIEŃ — Ganga Din.

GDYŃSK — ŚWIATOWID — Zakazane Piosenki SOPOOT — BAŁTYK — Elwira Medicus POLONIA — Podrutek.

WZRZESZCZ — BAJKA — Złomiatk śnieżna. OLIVA — POLONIA — Szczeliska 13.

GDYŃSK — POLONIA — Twardzi ludzie TCZEWO — WIEŚLA — Dni szczęścia.

Uprzejmość

Uprzejmość jest jedną z najbardziej cenionych zalet ludzkich. Szczególnie wtedy, kiedy się staje rzadką, jak to niestety ma miejsce w naszych czasach. Utrzymuje się ją szczerze w nielicznych wypadkach pewna odmiana tego zjawiska, zwana dżentelmenią, ale i to jedynie jako forma flirtu. Zwykle, codzienna, niewyrachowana uprzejmość zanika.

Nie jest to feza głośna. Życie codziennie nam potwierdza szereg jej przykładów. Dwóch panów, kłaniających się sobie przed drzwiami i przez pół godziny ustępujących sobie miejsca, to widok niesłychanie rzadki, na który bliźni spoglądają spod rąb, rysując sobie wymownie kółko palcem na czole. Staruszek, który zaproponuje się pomóc przy przejściu przez ulicę, przytula kurczowo torebkę do siebie i ucieka pędem. A komunikacja, pociągi i autobusy? Nie, lepiej o tym nie mówić! Starci ludzie, którzy zawsze twierdzą, że za ich czasów było lepiej, opowiadają ze wzruszeniem legendy o jakimś uprzejmym subieście, który zamiast kapryśną klientkę postawił do diabła, podsunął jej krzesło, a sam się udał z wizytą do Księcia Ciemności, albo o padencie, którego lekarz postawił diagnozę ciężkiej choroby serca i który, nie chcąc mu robić przykrości, umarł, chociaż miał tylko zwichnięty palec.

W tej sytuacji wszyscy powitaliśmy z radością inicjatywę jednego z pism warszawskich, które ogłosiło konkurs na najuprzejmniejszego obywatela. Konkurs cieszył się dużym powodzeniem i w piśmie roilo się od opisów niezwykłych wyczynów uprzejmych warszawiaków. Studiowaliśmy to wszystko pilnie w domu, aż w końcu uraziło to nasz patriotyzm lokalny. Czy to tylko w Warszawie są uprzejmi ludzie? Wybrzeże też nie jest gorsze! Przeprowadziliśmy wewnętrzny konkurs domowy na wykrycie najuprzejmniejszego mieszkańca Wybrzeża. Babcia jako pierwszą kandydaturę wysunęła siebie.

— Bo ja się zawsze tak mile uśmiecham, — powiedziała. — Nawet wtedy, kiedy Henia mnie na złość moimi drutami odrobienia pończoch czyści fajkę.

Henia aż się zagotował na te insynuacje. — Ja czyścić fajkę drutami do pończoch! To łobuzia! Je wszędzie rozkłada i gubi, a potem ma niezasadnione podejrzenia. I uśmiecha się niby! A kto porówna nieprzeżyłane gazety i osłania nimi te potworne kaktusy!

Babcia odpowiedziała coś bardzo niegrzecznego i odpłynęła do swego pokoju. Tym samym jej kandydatura upadła. Z wysunięcia do nagrody Henia też musieliśmy zrezygnować. Wprawdzie twierdził, że zawsze siedzi cicho jak myszka i stara się nikomu nie przeszkadzać, ale wypominał mu starannie wszystkie wypadki, kiedy mi nie podał płaszcza albo kiedy nie chciał pójść ze mną do kina. Biedak westchnął ciężko i zagłębił nos w gazetę.

Takiego idealu nie znajdziemy — mruknął.

— Jakto? — oburzył się Tadeusz. — A ja! Niech Kryśka zaświadczy!

— Taaak! — zapytałam. — A może pamiętasz, Tadeuszu, kto wymalował pudło na drzwiach naszej sypialki?

— Sama musisz przyznać, że jest podobna do pudła Ostrzyżona na lewka, obrydlawość!

— Być może, że masz rację. Ale rozumiesz przecież, że taki wyczyn cię dyskwalifikuje.

Tadeusz z rezygnacją przyznał mi rację. Już nam się wydawało, że nie znajdziemy prawdziwie uprzejmego człowieka na Wybrzeżu, kiedy panna Kryśka oznajmiła z triumfem:

— Mami!

— Kto? — krzyknęliśmy wszyscy.

— Pewien wysoki, w średnim wieku i w okularach jegomość. Kiedy jechałam po świętach z Warszawy do Sopki, miałam ze sobą dwie bardzo ciężkie walizki. Całą drogę się martwiłam, co zrobić na stacji, jeżeli nie znajdę numerowego. A ten w pomógł mi je wynieść z pociągu, nie pozwolił mi wezwać numerowego, tylko sam niósł.

— I ty mu pozwoliłaś? — zapytał się Tadeusz. — Przecież to mógł być jegomość z szajki porwawczy kobieci!

— Z poczuciem biegłym za nim — molestowałam, żeby mi pozwolił wezwać fragarę albo wózek, ale jak doszliśmy do połowy drogi do domu, przesiadłam, bo bałam się, że w końcu ulegnie i zostanę pośrodku ulicy z dwiema walizkami i to w dodatku w takim miejscu, gdzie nie dostanę nikogo do pomocy.

— No i co? odniósł!

— Odnosił aż do domu.

Uradowałam się bardzo. Honor Wybrzeża uratowałam!

— Wiedzieliście? — oznajmiłam. — To nadzwyczajne! Takie dwie ciężkie walizy przydźwigać aż z dworca i to całkowicie bezinteresownie!

W tym miejscu panna Kryśka zakrzyknęła się herbatą.

Pomysłowy wieśniak i naiwna lady

Nie tylko w mieście żyją „cwaniacy”. W północnej Kornwalii pewna bogata dama zakupiła piękny dom, który ozdobiła cennymi i kruchymi dziełami sztuki. Obok znajdował się mały kawałek gruntu, wartości najwyżej 50 f. sz., należący do człowieka, który miał opinię wiejskiego półgłówka. Wkrótce po zaistnieniu się damy wieśniak przybył do niej i z szacunkiem uprzedził, aby usunęła swoją cenną porcelanę i inne wartościowe przedmioty, gdyż zamierza on na swoim gruncie urządzić kamieniołom i będzie skale rozciągać dynamitem. Przerażona dama natychmiast zaproponowała, że kupi jego pole.

— Nie miałem zamiaru sprzedawać — powiedział wiejski „prostaczek” — ale nie mogłam sprzedać za mniej, niż 2000 f. sz.

Dama zapłaciła natychmiast. A co najciekawsze, historia ta jest zupełnie autentyczna.

Powiedzonka z sali sądowej

Żona: Od czasu, kiedy mamy młodego sublokatora, mój mąż wraca zawsze wieczorem wcześniej do domu.

Świadek: Uderzył go tylko dwa razy, a potem przyjechała karetka pogotowia.

Żona: Jeżeli chcę dostać prezent na gwiazdkę, muszę się sama ze sobą bawić w św. Mikołaja.

Mąż: Radio jest nam zupełnie niepotrzebne, ponieważ moja żona mówi przez cały dzień bez przerwy.

Obrona: Moja klientka ma tak krótki wzrok, że z tego miejsca, na którym teraz stoi, jestem dla niej tylko wielkim kłosem.

Mąż: Ilekroć moja żona weszła do łóżka, rozpraszam jej uwagę, nadeptując kołnierz na nogę.

Mąż: Gdybym miał w domu prawo głosu, byłbym bardzo szczęśliwym człowiekiem.

Zakaz waluty papierosowej

Protesty Związku Radzieckiego, W. Brytanii i Francji doprowadziły do wydania w strefie amerykańskiej zakazu posługiwania się przez żołnierzy papierosami, jako walutą. Żołnierze amerykańscy, placąc dolara za pudełko 200 papierosów, otrzymywali za to towary wartości 100 dolarów. Dwa papierosy były bogatym napiwkem, a paczka 20 sztuk opłacała całodniową pracę robotnika.

Niezbita logika

Klient czekał przed okienkiem w banku, aby załatwić swoją sprawę, podczas kiedy urzędnik liczył grube paki banknotów 5-złotowych, przeliczył 50 sztuk a potem machnął ręką i wrzucił całą paczkę do szuflady.

— Szkoda czasu! — powiedział. — Jeżeli się zgadzi do tej pory, to na pewno zgodzi się i dalej.

Jak w sensacyjnym filmie

W tych dniach odbył się w Londynie ślub młodej Belajki Marii Luizy Defrasnes z Anglikiem Haroldem Liddle. Za kulisami tego ślubu kryje się historia, przypominająca scenariusz filmowy.

W czasie wojny Liddle służył w piechocie brytyjskiej. Pod Dunkierką dostał się do niewoli niemieckiej, jednakże udało mu się uciec w głąb Belgii, gdzie ukrył go państwo Defrasnes. Niemcy poszukiwali go na próżno, jednak wreszcie któryś z mieszkańców miasteczka zdradził jego kryjówkę. — Liddle został aresztowany i skierowany do obozu jeńców. Państwo Defrasnes, wysłani do obozu koncentracyjnego, zostali następnie rozstrzelani. Córka ich Maria Luiza została wysłana do innego obozu koncentracyjnego.

Po uwolnieniu go przez Amerykanów Liddle zwrócił się do ministerstwa wojny z prośbą o pomoc w odszukaniu Marii Luizy, jednakże odnaleziono ją dopiero w maju ub. roku. Okazało się, że po uwolnieniu z obozu Maria Luiza powróciła do rodzinnego miasteczka, ale została aresztowana pod zarzutem wydania swoich rodziców w ręce Gestapo. Na skutek starań Liddle i pomocy ministerstwa wojny Maria Luiza została zwolniona i po długotrwałych formalnościach w grudniu ub. roku wyjechała do Anglii, gdzie małżeństwo zakończyło jej burzliwe przeżycia wojenne.



81)

Pracując w konspiracyjnym wywiadzie kwateron Ewa Naimska przychwyliła zakochanego w niej pułkownika niemieckiego na próbie wykradzenia tajnych papierów. Szantażując posiadanych wiadomościami o rodzinie i towarzysząc konspiracji wymusza von Stein zgodę Ewy na małżeństwo ze sobą we Wrocławiu. Dopiero wyjazd Niemca na front wschodni odmielił Ewę do ostatecznej ucieczki do Warszawy, a następnie ukrywania się. Po przyjeździe na świat dziecka — Ewa wraca do wywiadu, pod rozkazem dawnego przełożonego Ludomirskiego. Podczas jednej z akcji Ludomirski ginie, robotę prowadzi jednak Ewa nie trzymając dalej Tymczasem zbliżył się do Włocławka front. Zapowiedziane powstanie wodził w pierwszym terminie Tuż przed właściwym dniem jego wybuchu Ewa z matką wracają na swe dawne mieszkanie przy ulicy Czackiego. Stąd wywozi w ostatniej chwili Ewę przemocą do pałacu Brühlowskiego — wracający z frontu wschodniego von Stein. A później, wraz z członkami Ewina opuszcza Steinowa płonącą Warszawę, wydostając się do Sochaczewa. „Krad Ewa ucieka na pacyfikowane Bielany. Po ukończeniu wojny spotyka Ewa w odzyskanym Wrocławiu siostrę Steinów, Martę.

Ludzie opowiadali straszne historie o wlasowcach i o Ukraińcach z formacji SS.

W okolicy Łasek błagała się i wypytywała o sytuację w Warszawie. Wiadomości były sprzeczne i niedokładne. W końcu znalazła się w Radiowie (dawnej Gaci). Stąd do Wawrzyszewa już całkiem niedaleko.

Słyszała, że na Bielany — właściwie na Zdobycz Robotniczą — dostać się można stosunkowo łatwo, że niemieckie posterunki są rzadko rozstawione i niezawsze czują na ludzi.

Spróbowała zaryzykować. W jakimś gościnnym domu dostała butelkę mleka i całą furę przestróg na drogę.

Napotkała wreszcie pierwsze posterunki ukraińskie — przed kościołem wawrzyszewskim.

— A ty kuda?!... — Mleko noszę dla dziecka — widzi pan... — Ja nie pan — nie lizia!

— Kiedy mleko... dla dziecka... — uporczywie powtarzała Ewa.

Żołnierz przyglądał się jej ciekawie, w końcu niebdałe rzekł: — Idi!

I Ewa, minawszy starożytny kościółek i łączkę, przecięła szosę i niosąc ostentacyjnie butelkę z mlekiem, wkroczyła na tak zwaną „Kiełbasę” — część Wawrzyszewa, graniczącą ze Zdobyczą Robotniczą.

Serce Ewy biło ze wzruszenia. — Przekroczyła niebawem granicę Wielkiej Warszawy. Oto ulica Przybyszewskiego.

Napotkała Madziarów — żołnierze węgierscy zasłużyli sobie na dobrą sławę — w przeciwieństwie do Ukraińców i Łotyszów. Ludność Białan okazywała im jak mogła życzliwość — za co czarnookie i czarnowłose Węgrzyni odpłacały niemniejszą serdecznością.

Biwakowali w lasku sosnowym — w tak zwanym parku, leżącym w najbliższym sąsiedztwie petli tramwajowej i ostatniego przystanku „siedemnastki”.

Powitali ją wesółym gadaniem i uśmiechami. — Pani! Pani! Nach Vaterland! — dawali jej do zrozumienia niedwuznacznie, że pragną, czy też wybierają się już może do ojczyzny.

— Brawo Madziary! Brawo Ungaria! — odpowiedziała im i poklepała pierwszego z brzegu wątpliwej wartości sprzymierzeńca Hitlera.

— Polak brat! — wołali. — Polak lubi Węgry! — Budapest... Dunaj! — odpowiedziała znacząco.

Śmiali się.

Dom, w którym została pierwszego sierpnia syna pod opieką siostry, był nietknięty. Bielany wyglądały po dawnemu, prawie niezniszczone. Ewa nie wierzyła własnym oczom.

Kołała do drzwi i czuła, że słabnie — z trudem oddychała.

Otworzyła jej Lucyna — koleżanka Jagusi.

— No, jesteś! Nareszcie raczyłaś wrócić! — rozśmiała się serdecznie Lucyna, obejmując i całując Ewę w oba policzki. — Boże, jaka ty mizerna! Co się z tobą działo?!

Ewa uśmiechnęła się.

— To długa historia...

Na spotkanie gościa wybiegły dzieci — trzyletnia córeczka Lucja i Jureczek-Bolesław.

Ewa porwała go na ręce i oglądała na wszystkie strony.

— Jaki czysty! Jaki domyty! A jaki elegant! Poznajesz mamusię?

Tuliła go do siebie, przemawiając czule. W końcu postawiła ostrożnie na ziemi i spytała.

— A reszta domowników? Gdzie Fredka i Jagusia?

— Zostawili mnie samą — Jagusia już pierwszego dnia powstania urwała się na Żoliborz. Miałą przeźierać się na Starówkę do swego oddziału. — A Fredczek poszedł do Puszczy Kampinoskiej... — U nas na Białanach ten cały kram trwał coś trzy dni, — od wtorku do czwartku...

— Dobrze. A co teraz jest?

— Teraz? — Teraz tu są Niemcy... Węgrzy...

Ukraińcy i kozacy Własowa... — Już jest po „pacyfikacji” Białan. Rozstrzelali sześciu chłopów. Jeździł czołg i tłukł z działa po domach — stąd te zniszczenia...

— I to wszystko? — dziwiła się Ewa.

— Tymczasem tak — żyjemy jak na wulkanie.

Straszą obozem — mają zabrać mężczyzn. Obawiamy się poza tym wysiedlenia... No i czekamy niewiadomo na co... — Gdzieś podziła matkę, Ewo?

— Została na Czackiego owego ranka... — Pamiętasz?

— Pamiętam, pamiętam — pierwszego sierpnia... A co dalej?

— Dalej zabrał mnie z naszego mieszkania Stein...

— Co?! Jakto?!

— Bardzo zwyczajnie — coś na godzinę przed rozpoczęciem, albo i krócej, wpadł do nas. — Groził mamie rewolwerem — chciał zabić! Zabrał mnie — wleź na placu Saskim w pałacu Brühla. /Dziwiącego sierpnia wyjechaliśmy razem z gubernatorem Fischerelem przez Wolę do Sochaczewa. Tam tylko przenocowałam. Nie zmrużyłam oka. Raniutko poszłam sobie...

— Pozwolił?

— Pozwolił — i nie pozwolił. Spał!

— A więc zwiadał?

— Tak — mniej więcej... Może niezupełnie — nie wiem sama, bo przedtem pozwolił mi odejść — przed zaśnięciem...

— I nie ścigał cię?

— Dałam nura w pola i lasy. Przemykałam się pustkowiem — no i jestem!

— Długo to trwało?

— O — tak! Musiałam być ostrożna... kluczyłam...

czekałam. — Co teraz będzie?

— Nic, kochanie. Dzięki Bogu, że jesteś żywa i zdrowa. Twój mały chowa się dobrze. Jesteśmy mamy co...

— Lucynko — taka jesteś kochana! — Miałas moc kłopotu z synusiem... Niegodziwa Jagusia podrzuciła ci Jureczka.

— Była w rozpacz — i mówiła, że musi tam iść — że to obowiązek... Rozumiesz? — Fredka poradził, żeby bachora u nas zostawiła, a sama szła, gdzie należy. Posłuchała go uradowana — i znikła jak kamfora — dzielna dziewczyna.

Ewa znów wzięła na ręce syna. Całowała go po oczach — wachłała złociste włosy, gładziła po tłusciutkich nóżkach.

Podobny był do Herberta — i to było przykre. Przypomniała sobie fotografie Steina z dzieciństwa. On i Jurek pasowali do siebie jak dwie krople wody. Jureczek-Bolesław miał włosy złocisto-rudawe, połykliwe. Oczuła orzechowe — buźkę rumianą, o czerwonych, ładnie wykrójonych ustach. Nosek krótki, orli.

— Śliczny bachor — odezwała się nagle Lucyna, klepiąc swego wychowanka. — A grzeczny, a mądry. Głodna pewno jesteś?

— Nie, chyba nie... Jadłam po drodze.

Lucynka znikła w kuchni.

Jureczek — Bolesław objął matkę za szyję i nie chciał puścić.

— Mój udział w powstaniu diabli wzięli... — pomyślała z rozpaczą. — A mogłabym przedostać się na Żoliborz! Do swoich!

Pokusa była tak wielka, że Ewę przez jedną krótką chwilę zdawało się, że jest już w domu pod Matką Boską — że widzi znajomych chłopców z 225 plutonu dziewczętej dywersyjnej kompanii...

Westchnęła i zwiesiła głowę. — Musiała dalej nieść swe brzemie i zapomnieć o rozkoszy walki. Zostanie więc na Białanach razem z Lucyną, żoną Fredka Sałacińskiego, i będzie strzegła swego dzieciaka.

— Beznadziejna historia! — myślała.

Eksplodacja amunicji w Holandii

BRUKSELA (PAP) — W płatek wieczór oddział ratunkowy poszukiwały na dół ofiar eksplozji amunicji, jaka miała miejsce w Muiden nad jeziorem Suidy w odległości 8 km. na wschód od Amsterdamu. Eksplozja pociągnęła za sobą 18 ofiar. Stara kobieta, która doznała kontuzji w związku z wybuchem także zmarła.

Z ostatnich wiadomości wynika, że eksplodowały 3 samochody ciężarowe, na których znajdowały się pociski, postawione w Holandii przez Niemców. W chwili katastrofy samochody stały jeden koło drugiego. Jeden z nich został wyrzucony w powietrze i wpadł do kanału. Drugi został całkowicie zniszczony, trzeci zaś uległ znacznym uszkodzeniom. Szopa, która służyła jako skład, również eksplodowała. Szybły wypadły z okien domów w Amersfoort odległym o 14 km. od miejsca katastrofy, oraz w Hilversum, odległości 16 km. Nawet w Utrechtu, w odległości 30 km., dał się odczuć wstrząs.

List zagubionej ekspedycji polarnej

MOSKWA (API) Z Murmańska donoszą, że rybacy socyewcy wyłowili w pobliżu wyspy Wilkickej na morzu Arktycznym buję, w której znajdował się list zagubionej ekspedycji polarnej sprzed 45 lat. List ten datowany 24 czerwca 1902 r. i zaadresowany „Do najbliższego konsulatu amerykańskiego” pochodził od ekspedycji Baldwina Zieglera, która udała się na biegun północny w 1902 r. i zaginęła bez wieści.

Treść listu podaje dane o kilkumiesięcznych pracach geograficznych w pobliżu bieguna, które „zostały uwiecznione pomyslnym rezultatem”. Tekst napisany po angielsku i norwesku, brzmi jak następuje: „Potrzebujemy gwałtownie węgla. Jacht „America” znajduje się na wodzie wolnej od lodu od czerwca. Wyniki tegorocznych prac b. pomyslnie. Olbrzymie składy zbiorów zorganizowane na Ziemi Rudolfa, w marcu, kwietniu i maju. Zbiór dla Muzeum Narodowego, zdjęcia i obrazy Nansena, filmy i inne eksponaty — zabezpieczone. Pozostało 5 ponies (koników) i 150 psów. Musimy wracać na początek sierpnia. Jesteśmy zaniepokojeni lecz nie złamani. Dostarczcie węgla. Wiatry północno-wschodnie. Wszyscy zdrowi. Boja nr 174”. Nota została podpisana: Korpus sygnalizacyjny Baldwina, Stany Zjednoczone.

Londyńskie biuro Reutersa dodaje do komunikatu wieczornego TASS a, że ekspedycja ta była finansowana przez przemysłowca amerykańskiego, Williama Zieglera i amerykańskiego meteorologa Evelynę Briggs Baldwin.



— Przepraszam, czy można odpalić?